

Cena wywoławcza — 470 mln zł

Fabryka domów na sprzedaż!

W drodze przetargu nieograniczonego można kupić a to rozspajające się fiata 125p (zużycie 85 proc., cena wywoławcza 66 tys. zł), a to sformatowaną snotowiażkę (chyba bez sznurka), której cenę wyściółką ustalono precyzyjnie na 109 tys. 344 złote, a to... Ale wystawienie na licytację FABRYKI DOMÓW, całkiem nowej i mało używanej — tego jeszcze w Krakowie nie było! Cena naprawdę atrakcyjna: 470 mln zł (wybudowanie szkoły z salą gimnastyczną kosztuje dziś ok. 400 mln zł). Do 6 listopada należało wpłacić wadium w wysokości 200 tys. zł. Termin przetargu: 19 XI 1984 r., godzina 9 rano.

CO WIDZI
UWAŻNY OBSERWATOR
Widzi nonsens.

Wojciech Jaruzelski przybył do Berlina

Dziś w godzinach porannych z krótką przyjacielską wizytą roboczą przybył do Berlina I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI. Na berlińskim lotnisku Schoenefeld powitał go sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD ERICH HONECKER.

Zmarło dziecko

z sercem pawiana

WASZYNGTON (PAP). Niemowię, które przeżyło blisko 3 tygodnie z przeszczepionym sercem młodego pawiana, zmarło wczoraj wieczorem w klinice uniwersyteckiej Loma Linda w Kalifornii, gdzie przeprowadzono operację. Dziecko było najdłuższym żyjącym człowiekiem z przeszczepionym sercem zwierzęcia. Urodziło się z niedowładem lewej strony serca, co zdarza się raz na 12 tys. przypadków urodzeń.

Dla dzieci i dorosłych

Żywy pyton w Dworcu Białoprądnickim

Już jutro i tylko przez trzy dni, od niedzieli do wtorku (18—21 XI) oglądać można — bezpłatnie — wystawę egzotycznych żywych gadów z kolekcji hodowlanej pp. Leszka Lisa i Leszka Sulka oraz ekspozycję

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem załogi niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temp. min. nocą minus 5, maks. dniem plus 2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, wsch. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 75 proc.



dance, Grace Jones znalazła się w czołówce wykonawców przebojów nających w stylu „taniec-tanec”. Do jej największych przebojów należą utwory „Living My Life”, „Z niewielkiej, na razie, filmografii Grace, leży wymienić „Wojnę Gordona”, „Uwaga na oczy”, „Kaliber 39” oraz „Conan Niszczyciel” — wielkie widowisko w reżyserii Richarda Fleishera, w którym wystąpiła w boku Arnolda Schwarzenegera, byłego Mister Univers. Ten film otworzył jej drogę do Jamesa Bonda, którego gra odtwórcę Roger Moore. Mając 56 lat, zachowała znakomitą figurę, ale młodość własnica agentem Jej Wysokości, utrzymuje już tylko dzięki pracy charakterystatorów i mistrzów od oświetlenia. Na zdjęciu: Grace Jones w trickowej scenie z aktorem agenta wrogiego supermocarstwa.

W tym roku w rejonie ul. Kobierzyńskiej rozpoczęto budowę wielkiego osiedla Ruczaj-Zaborze, projektowanego na 20 tysięcy mieszkań. Budynki montowane są z elementów pochodzących z fabryki domów na osiedlu Lotnisko w Nowej Hucie (technologia WUFT). Uważnego obserwatora zastanowić musi, czemu prefabrykaty dowiezione są samolotem. (Dokończenie na str. 9)



Serwis obiadowy, garnitury do kawy oraz pojedyncze wyroby produkują między innymi Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu. W tym roku — 4300 ton, z czego ponad 800 ton dla odbiorców zagranicznych. „Krzysztof” jest największym w kraju eksporterem porcelany, a to m. in. dzięki wysokiej jakości swoich wyrobów i nadszatkowaniu za aktualną modą, która obowiązuje także na porcelanowym rynku. Na zdjęciu: W wałbrzyskim „Krzysztofie”.

CAF — Haławej

U boku 007

Najnowszy film z serii „Bondów” nosi tytuł „View to a Kill”, i wyróżnia się od dotychczasowych przede wszystkim tym, iż obok superagenta 007 występuje nie obowiązkowa, mlecznobiała blondynka, lecz czarnoskóra i ciemnowłosa Grace Jones (na zdjęciu).

W ten sposób, realizatorzy tej niezwykle popularnej na Zachodzie od przeszło 20 lat, serii filmowej, wykorzystali zainteresowanie osobą „czarnej pantery estrady”, która od paru lat należy do najdroższych modelek i najciekawszych piosenek, a od niedawna występuje także z powodzeniem na ekranie. Ma 32 lata, jej ojciec pochodzi z Nigerii, matka z Jamajki, gdzie zresztą Grace urodziła się. Swoją błyskotliwą karierę zaczęła jako modelka „Vogue”. Później zyskała niebywały rozgłos jako gwiazda dyskotek, śpiewająca w wersjach rockowych piosenek, wydawałoby się, zupełnie się do tego nie nadająca, np. z repertuaru Edith Piaf. Gdy nastało nowe szaleństwo o nazwie break-dance, Grace Jones znalazła się w czołówce wykonawców przebojów nających w stylu „taniec-tanec”. Do jej największych przebojów należą utwory „Living My Life”, „Z niewielkiej, na razie, filmografii Grace, leży wymienić „Wojnę Gordona”, „Uwaga na oczy”, „Kaliber 39” oraz „Conan Niszczyciel” — wielkie widowisko w reżyserii Richarda Fleishera, w którym wystąpiła w boku Arnolda Schwarzenegera, byłego Mister Univers. Ten film otworzył jej drogę do Jamesa Bonda, którego gra odtwórcę Roger Moore. Mając 56 lat, zachowała znakomitą figurę, ale młodość własnica agentem Jej Wysokości, utrzymuje już tylko dzięki pracy charakterystatorów i mistrzów od oświetlenia. Na zdjęciu: Grace Jones w trickowej scenie z aktorem agenta wrogiego supermocarstwa.

(1-k)

Cena 7 zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 85008

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 227 (11765)

Kraków, piątek 16, sobota 17, niedziela 18 XI 1984 r.

MAGAZYN

12 STRON

Ze świata

ZGROMADZENIE Ogólne NZ przyjęło wczoraj rezolucję w sprawie sytuacji w Afganistanie. Wezwała ona do bezwzględnego wycofania obcych żołnierzy z Afganistanu, zachowania terytorialnej integralności, politycznej niezależności i niezaangażowania kraju. Przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż dyskusja odzwierciedla próby mieszania się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa.

DELEGACJA Libanu, ONZ i Izraela wznowiły 15 bm. rokowania mające doprowadzić do całkowitego i bezwarunkowego wycofania wojsk okupacyjnych z całego Libanu.

PIĄTKA astronautów na pokładzie wahadłowca „Discovery” powróci dzisiaj na Ziemię po wykonaniu trudnej operacji ściągnięcia z niewłaściwej orbity 2 zablakowanych satelitów.

Sejm uchwalił wczoraj pięć nowych ustaw

1,5 czy 2 kwintale żyta

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Sprawa dotyczy jednej trzeciej całego naszego społeczeństwa, nie więc dziwnego, że budziła duże zainteresowanie, a także ogromne emocje. Myślę tu o uchwalonej wczoraj przez Sejm ustawie o podatku rolnym. Przy czym trzeba od razu podać, że dyskusja na posiedzeniu plenarnym, poprzedzająca głosowanie, była tylko finałem całego szeregu spotkań, zebrań, konsultacji. Trwały one półtora roku, od maja 1983, kiedy to pierwszy projekt nowego podatku rolnego, opublikowano w prasie.

Specjalna podkomisja sejmowa odbyła na ten temat pięć posiedzeń, swoje stanowisko przedstawili: Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz związki i zrzeszenia branżowe. Wypowiadali się zarówno eksperci jak i — na zebraniach wiejskich — rolnicy.

Samej potrzeby uchwalenia nowego podatku nikt nie kwestionował. Miał on bowiem zastąpić trzy dotychczas obowiązujące świadczenia: podatek gruntowy od przychodowości, podatek gruntowy kwotowy i opłatę na fundusz gminny. Zmierzano do ujednolicenia polityki podatkowej wobec producentów rolnych i do zrównania obciążeń podatkowych dla wszystkich sektorów rolnictwa.

Największe kontrowersje, obok niektórych rozwiązań szczegółowych, budziła wysokość obciążeń. Resort finansów proponował,

aby podatek z 1 ha przeliczeniowego (co zaczęło hektar przeliczeniowy, nieco dalej) stanowił (Dokończenie na str. 2)



Ten tata z pociechą na spacerze imponował nam pomysłowym nosideł i utwierdził w przekonaniu o panującym równowagowaniu. Fot. JADWIGA RUBIS

Na budowie zapory w Dobczycach

„...władze będą twardo żądać ukończenia jej w terminie”

Coraz bliżej koniec roku 1986, kiedy to, wedle wielokrotnie powtarzanych zobowiązań, ma popłynąć do Krakowa pierwsza woda z ujęcia Raba-II. Tymczasem, jak mieliśmy się okazać przekonanie podczas wczorajszego, nadzwyczajnego posiedzenia sztabu koordynującego tę budowę, nie wszystko idzie tu tak, jak wcześniej planowano. Przy budowie przelewów wody notuje się opóźnienie 4,5 miesiąca; pojawienie się rysy na betonowej części wlotowej ujęcia wieżowego spowodowało konieczność wykonania prac zabezpieczających. Zahamowało to roboty na niemal pół roku. Z powodu braku rur o podwyższonej wytrzymałości, które dopiero walczy się we Francji, również o pół roku opóźniony jest montaż filtrów w Za-

kładzie Uzdatniania Wody. Pozostałe prace kontynuowane są jednak zgodnie z planem, gdzieś niedługo zrobiono nawet więcej niż przewiduje harmonogram. Prezydent Krakowa Tadeusz Salwa powiedział wczoraj wyraźnie:

— Dla mieszkańców Krakowa liczą się efekty. Nie interesuje nas, gdzie jesteście panowie o- (Dokończenie na str. 2)

„Zastawy” znów droższe

BELGRAD (PAP). Od czwartku podwyższone zostały w Jugosławii ceny samochodów marki „Zastava”. Model „Zastava 101 gti” zdrożał o 27,8 proc., zaś „Zastava-750” o 20,8 proc. Podwyżkę producent uzasadnił wzrostem kosztów produkcji.

W Londynie wybrano miss świata 84

LONDYN (PAP). W stolicy W. Brytanii odbyły się wczoraj wybory miss świata 1984. Tytuł zdobyła 21-letnia miss Wenezueli — Astrid Herrera Irazabal, brunetka, o piwnych oczach, która mierzy 173 cm wzrostu. Pierwszą wicemiss została 20-letnia miss Kanady, blondynka o orzechowych oczach Connie Fitzpatrick, a na trzecim miejscu uplasowała się miss Australii, 22-letnia Lou-Anne Caroline Roncal. Finał konkursu odbył się w Royal Albert Hall w Londynie. Niesieły miss Polonia — Magdalena Jaworska nie dostała się do finału. W konkursie uczestniczyły 72 lokalne piękności.

Było to 16 listopada

● W 1532 r. kontynuując podbój Peru, hiszpański konkwistador Francisco Pizarro uwieził króla Inków — Atahualpa.

● W 1978 r. zmarł w wieku 75 lat francuski aktor Claude Dauphin, znany z filmów: „Węście dla artystów”, „Złoty kask”, „Dom pani Tellier”. Ostatnią dużą rolę zagrał w filmie Andrzeja Żuławskiego „L'important c'est d'aimer” w 1975 roku.

Było to 17 listopada

● W 1955 r. odbyła się uroczystość otwarcia po odbudowie ze zniszczeń wojennych i poświęcenia kościoła Mariackiego w Gdańsku — największego kościoła w Polsce.

● W 1959 r. zmarł w wieku 72 lat Heitor Villa-Lobos, kompozytor brazylijski, jeden z najwybitniejszych twórców Ameryki Łacińskiej; m. in. cykl „Bachianas brasileiras”.

Było to 18 listopada

● W 1956 r. zakończyły się polsko-radzieckie rozmowy, w czasie których zapadły decyzje o umorzeniu polskiego zadłużenia wg stanu z 1 XI 56, dostawach radzieckiego zboża i nowej pożyczce dla Polski, repatriacji Polaków z ZSRR oraz ugodzie o warunkach pobytu radzieckich wojsk w Polsce.

● W 1962 r. zmarł w wieku 72 lat Niels Henrik Bohr, wybitny fizyk duński, który opracował teorię budowy atomu wodoru, za co otrzymał w 1922 roku Nagrodę Nobla. (1-k)

ZDOBYWAMY ODZNAKE

PRZYJACIELA KRAKOWA

Najbliższe spacerować po naszym mieście które urządzamy w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA, zapowiadają się bardzo ciekawie. Zapraszamy! Przypominamy równocześnie, że ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA w stopniu brązowym może zdobyć każdy. Do spełnienia tylko jeden warunek: udział w dwunastu wycieczkach.

SOBOTA, 17 BM.

● Jedna trasa dla wszystkich uczestników — OPACTWO CYSTERSÓW W MOGILE — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00

(Dokończenie na str. 2)

Ta butelka szampana jest niezwykle cenna — jej wartość obliczona na 10 milionów franków. Ale nie szampan jest tak drogi, a diamenty, którymi wysadzana jest szyjka butelki. CAF — AFP

1,5 czy 2 kwintale żyta

(Dokończenie ze str. 1)

równowartość pieniężną 2,5 kwintali żyta. Z kolei wszystkie konsultowane związki i zrzeszenia branżowe rolników stwierdzały, że wieś gotowa jest przyjąć 2 kwintale. Tak więc na posiedzeniach podkomisji toczył się dramatyczny — jak to określił jeden z posłów — „targ o pół metra żyta”. Gdy dwa rozwiązania są nie do przyjęcia, trzeba znaleźć trzecie, kompromisowe. I znalaziono...

Otoż uchwalona wczoraj ustawa mówi, że wymiar podatku ustala się na poziomie 2,5 kwintala, ale: w roku 1985 będzie on wynosił 1,5 kwintala żyta z hektara przeliczeniowego, w r. 1986 — 2 kwintale, zaś termin wejścia w życie przepisu o podatku w wysokości 2,5 kwintala, ustali Sejm drogą uchwały. Czyli sprawa wróci ponownie na sejmowe forum, i to nie później, niż do końca roku 1986.

Wiadomo, że wysokość plonów z 1 hektara zależy z jednej strony — od jakości ziemi, z drugiej — od poziomu ekonomicznego i kultury rolnej danego regionu oraz położenia przestrzennego. Stąd pojęcie „hektara przeliczeniowego”, który stanowi wypadkową dwu czynników: klasy gruntu i okręgu podatkowego. Cały bowiem kraj — rozporządzeniem Rady Ministrów — zostaje podzielony na cztery kategorie okręgów podatkowych. W klasie I — podatek jest najwyższy, w IV — najniższy. I tak, w województwie miejskim krakowskim Półm, Tokarnia i Wiśniowa zostały zaliczone do klasy IV, Dobczyce, Myślenice, Sułkowice, Raciborowice i Siepraw — do klasy III, zaś wszystkie pozostałe miasta i gminy — do II.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

W myśl zamierzeń — o czym mówiono podczas poselskiej dyskusji — nowy system podatkowy powinien stworzyć motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz — powiększenia ich potencjału gospodarczego. Na ile te szlachetne intencje ustawodawców okazały się realne, pokaże życie.

Ustawa o podatku rolnym uchwalona została przy 249 głosach „za”, 4 „przeciw” i 38 wstrzymujących się.

Wczoraj Wysoka Izba uchwałała także cztery inne ustawy: o funduszu gminnym, prawo przewozowe, o łączności i o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla kultury narodowej”. Odebrano się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Postawiono wysłuchiwać informacji o działalności Sejmowej Komisji Skarg i Wniosków. Ostatnim punktem posiedzenia były odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

JERZY WICHEREK

Na budowie zapory

(Dokończenie ze str. 1)

później, gdzie pracujecie szybko. W 1985 roku wszystkie opóźnienia muszą być nadrobione. Skoro ta budowa jest dla miasta priorytetowa, to władze będą tuż obok żądać jej ukończenia w terminie.

Pełnomocnik ministra budownictwa i materiałów budowlanych Ryszard Sciborowski zapewnił, że jeszcze nie pojawiły się w Dobczycach problemy, których nie można by rozwiązać. Wciąż jest więc szansa na wysłanie pierwszej wody do Krakowa w 1986 roku.

Ala też nie sposób przemilczeć, że pojedyncze, drobne błędy, ale niebezpieczne dla funkcjonowania całości inwestycji, wciąż nie mają wykonawcy. Te sprawy muszą być rozstrzygnięte do końca miesiąca.

W tradycyjnej już podczas dobowych spotkań chwili dla prasy reporter „Echa” miał tylko jedno pytanie: — W 1983 roku, gdy pojawiły się opóźnienia, wykonawcy liczyli na ich odrobienie w roku następnym. Dziś mówi się z nadzieją o roku 1985. Za rok, jeśli termin ma być dotrzymany, musi rozpocząć się napelnianie czaszy zbiornika. Wówczas wykonanie zapory, ujęcia wieżowego, oczyszczalni części zalewanego terenu, przesunąć w czasie już nie będzie można. Czy w tej sytuacji podtrzymujecie panowie realność deklarowanego wcześniejszego terminu?

Przedstawiciel „Energopolu-2” Roman Bonczek stwierdził, że są jeszcze szanse na zakończenie prac w terminie. Nie ma opóźnień, które już dziś przesądziłyby o niekorzystnym wykonawcy. Teraz najważniejsza jest koncentracja robót na tzw. ścieżce krytycznej.

Wzmocnił tę odpowiedź wiceprezydent Krakowa Janusz Jabubowski:

— Nie dopuścimy do tego, by prace nie zostały zakończone w terminach zgłoszonych przez wykonawców. Komitet Krakowski PZPR, Rada Narodowa i Urząd Miasta będą sięgać po najostrejsze środki, by zapewnić wykonanie robót. Oczywiście mogą się zdarzyć katastrofy, które spowodują opóźnienie, ale jeśli ich nie będzie, nie będzie też okoliczności łagodzących dla zaważających robót.

W tym samym czasie każdy obywatel Francji zadłużony jest na 10 tys. franków. Tym niekorzystnym tendencjom w życiu społeczeństwa-gospodarzem towarzyszy — zdaniem FPK — rasizm, przemoc i brak tolerancji.

I niestety, nie jest to stwierdzenie głoszone. Przykłady przemocy można mnożyć, a najbardziej drastyczny był w tym tygodniu wyzysk 22-letniego Frederica Boulay, który w kawiarni zastrzelił dwóch robotników tureckich, tylko dlatego że — jak powiedział policji — nie lubi cudzoziemców. Jeden zamordowany osierocił czworo dzieci, a drugi sześciorgo.

Strzelanie do ludzi jest na porządku dziennym w Republice Południowej Afryki, gdzie nie ustają represje wobec przeciwników apartheidu. Liczbę zabitych w ostatnich tygodniach w czasie rozpraw policji z demonstrantami szacuje się na kilkadziesiąt osób. Aresztowanych i przetrzymywanych bez przedstawienia konkretnych zarzutów jest tak wielu, że trudno liczyć nawet szacunkowo. W tym tygodniu znaleźli się wśród nich m. in. sekretarz generalny rady związków zawodowych RPA, przewodniczący krajowego związku studentów oraz kilku innych znanych działaczy murzynskich. I perspektywę rozwiązania konfliktów w tym rasisowskim kraju na razie nie widać.

(L-k)

Według danych opublikowanych przez Instytut badań statystycznych Kubańscy wydają średnio na żywność 38 proc. swoich dochodów pieniężnych. Wskazuje to na znaczny wzrost wydatków w porównaniu z poziomem sprzed np. dziesięciu lat i odzwierciedla w pierwszym rzędzie obecność na rynku artykułów, poprzednio trudnych do zdobycia. Cytat powyższy pochodzi z niewielkiego artykułu „Wydatki rodzin kubańskich” jaki przynosi ostatni numer „WIDOKREGÓW”. A więc 38 proc. na żywność, 11 na odzież i obuwie, 11 na napoje, papierosy i cygara... Takie są realia rynku, który od 20 lat funkcjonuje w trwałym systemie rentagratyjnym przy istnieniu „rynku równoległego”, czyli państwowych sklepów o charakterze komercyjnym (tu buty kosztują około 100 peso, czyli tyle, ile wynosi minimalna płaca miesięczna) i przy odradzającym się ciągle czarnym rynku.

Warto sobie ten artykuł przeczytać, bo same dane statystyczne powiedzą nam, ile warta jest nasza reforma gospodarcza.

Kłopoty gospodarcze ma też Nowa Zelandia. Pisze o tym Kajetan Marcinkowski. 11 miliardów dolarów zadłużenia w

USA, przy ludności liczącej niewiele ponad 3 miliony. Rezultat? Łatwy do przewidzenia: radykalna zmiana polityki gospodarczej, gwałtowna inflacja i... zmiana ekipy rządzącej. A w polityce jest i innego rodzaju skutek — gwałtowne ochłodzenie stosunków z USA.

Gdyby ktoś uznał to za paradoks, warto, by zajął do paździenikowego numeru miesięcznika „IDEOLOGIA I POLITYKA”. Tu na marginesie książki Andrzeja Gromyckiego Tadeusz Mendelski pisze o „agresywnej naturze kapitału”.

Nie jest to wprawdzie lektura najłatwiejsza, ale jeśli już ktoś przebrnie przez specyfikę języka, może wyчитать wiele ciekawych rzeczy. Zaczynamy wówczas rozumieć dlaczego tak nie lubią północnych Amerykanów w Ameryce Łacińskiej i w innych zakątkach tego najlepszego ze światów.

Zresztą fobie i niechęci wobec silnych, poczynających sobie arbitralnie, to nie tylko specjalność polityki. Warto zająć na przykład o „TU I TERAZ”, gdzie Tadeusz Ku-

charski rozmawia z Jerzym Dudą-Gracem, malarzem, którego twórczość określana niekiedy jako neoekspresjonizm, jest bardzo szeroko znana i ceniona nie tylko w kręgach profesjonalistów. „Ktoś, kogo nie udało się dotąd zidentyfikować, zdecydował za mnie, które obrazy będą mnie w Maneżu reprezentowały (na wystawie malarstwa polskiego w ZSRR) i wziął pierwsze lepsze z jakichś zakurzonych magazynów. Zawsze oczekiwałem wsparcia silnym ramieniem wszelkiej władzy administracyjnej, ale w ramionach tych facetów od kultury czuję się jako zasłużony emeryt, zgola trup, za którego dobrego wujkowie myślą...”

I cóż, remedium może być „Szczypta masochizmu” z „LITERATURY” (może jeszcze jest gdzieś w kiosku jakiś zastępniany egzemplarz?). Felieton ten w rzeczywistości masochistycznym tonie, rozwija pomysły redakcji naszego krakowskiego „ZDANIA”, drukującego cykl wypowiedzi o książkach, które trzeba wydać Tymczasem (to cytuję z rozmowy z Andrzejem Kurzem, dyrektorem Wydawnictwa Literackiego) „Cała przyszłość ruchu wydawniczego zależy dziś głównie od materialowej bazy książki...” I rzeczywiście... (rtk)

Z KRAJU

tynej. Stwierdza się m. in., iż kaidę próba godzenia w linie porozumienia, walki i socjalistycznych reform spotka się ze skutecznym przeciwdziałaniem Komisji Kontroli Partyniej. Zdecydowane potępienie budzi złaższa posługiwanie się haniebną metodą prowokacji lub terroryzmu.

WICEMINISTER spraw zagranicznych, Jan Kinas przyjął ambasadorów Meksyku i Kolumbii oraz charge d'affaires a.l. Wenezueli. Sześćwie placówek państw grupy Contadora przekazały notę zawierającą wyraży głębokiego i najszerzego uznania dla rządu PRL za poparcie udzielone przez Polskę, na 39. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rezolucji państw grupy Contadora, mającej na celu osiągnięcie pokoju i współpracy w Ameryce Środkowej.

Zdobynamy Odnakę...

(Dokończenie ze str. 1)

NIEDZIELA, 18 BM.
● odnaka brązowa — **DZIEJE WAWELU** — zbiórka między godziną 9.00 a 10.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach (od strony pomnika Mickiewicza). Podczas naszej akcji na wzgórze wawelskie wybierzemy się sporo razy. W niedzielę poznamy dokładnie jego historię i zwiedzimy wystawę pn. „Wawel zaginiony”.

● odnaka srebrna — **KAZIMIERZ, część II** — zbiórka między godziną 11.00 a 11.45 na pl. Wolnica, przy wejściu do Muzeum Etnograficznego. W ubiegłą niedzielę poznaliśmy obiekty świeckie i sakralne dawniej odrębnego miasta, teraz zaś zwrócimy uwagę na zabytki judaistyczne. Pod koniec XV wieku ludność żydowska Krakowa została przeniesiona na Kazimierz i właśnie tu zachowały się bóżnice i omentarze żydowskie. Podczas spaceru zobaczymy m. in.: cmentarz Remuh, bóżnicę Tempel, a także zwiedzimy Muzeum Judaistyczne, które mieści się w Bóżnicy Starej — najdawniejszej synagodze „świętej gminy nad rzekami Wisły i Wilgi”.

● odnaka złota — **ZAKONY**, część II — zbiórka między godziną 13.00 a 13.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach; zwiedzimy kościoły i wnętrza klasztorne Kapucynów i Karmelitów Bosych Na Piasku.

● Osoby, które ubiegają się o odnake złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę. Wszystkich Czytelników serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji. (kas)

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w Krakowie i województwie doszło do 5 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła, a 6 zostało rannych. Odnotowano też 3 kolizji. Jedną spowodował pijany kierowca.

Na ul. Myślenickiej biał „fiat 125” potrącił mężczyznę. Stan jego zdrowia bardzo ciężki. Kierowca abiegał z miejsca wypadku.

co słychać...

Po wielu godzinach pracy kilku najlepszych japońskich fryzjerów opracowano i wykonało uczesanie roku 2084. Niestety, to futurologiczne dzieło nie uzyskało aplauzu, a jedna z gazet nazwała je „czymś między ogonem pawia a klombem kwiatów”.

OD NIEDZIELI

Napawające głębokim pesymizmem, a niekiedy wręcz alarmujące wiadomości przetrwały w tym tygodniu w agencyjnych serwisach. Tematem numer jeden jest wciąż Nikaragua. Władze tego środkowoamerykańskiego kraju obawiają się, iż Stany Zjednoczone mogą zbrojnie interweniować w jego wewnętrzne sprawy pod pretekstem rzekomych dostaw radzieckiej broni do Managui. Dementując twierdzenia Waszyngtonu na temat tego rodzaju dostaw, minister spraw zagranicznych M. d'Escoto stwierdził, iż Stany Zjednoczone szukają jakiegokolwiek pretekstu, by wtargnąć do jego kraju. Analogiczne oświadczenie złożył w Moskwie kierownik prasy MSZ ZSRR, W. Łomiejko, nazywając postępowanie USA terroryzmem państwowym.

W tym samym dniu rzecznik Pentagonu porównał zaistniałą sytuację do pamiętnego kryzysu kubańskiego z 1962 r., jednak odmówił wyjaśnienia, czy rząd USA zamierza wprowadzić blokadę Nikaragui na wzór blokad Kuby. Analizując wszystkie posunięcia i oświadczenia przedstawicieli amerykańskich władz, agencja Associated Press stwierdziła, iż na obecnym etapie konfliktu Waszyngton prawdopodobnie nie zdecyduje się jeszcze interweniować zbrojnie, bardzo prawdopodobna jest natomiast wła-

nie blokada nikaraguańskich portów, zmierzająca do sparaliżowania życia gospodarczego tego kraju. Możliwe są też pojedyncze ataki lotnicze na wybrane cele. Pragnąc złagodzić ogromne napięcie, władze Nikaragui zaproponowały rządowi USA podjęcie rozmów. Wypada tylko wyrazić nadzieję, że prezydent Reagan przyjmie tę ofertę.

Bardzo niepokojąca jest także informacja o przeprowadzeniu

przez siły lotnicze USA drugiej próby z bronią antysatelitarną, zwaną ASAT. Są to rakietki wyposażone w samonaprowadzające się na cel głowice, przeznaczone do niszczenia celów znajdujących się na orbicie wokółziemskiej. Na próby z tymi raketkami Pentagon przeznacza do roku 1990 aż 1,5 mld dolarów, przy czym warto wiedzieć, iż stanowią one zaledwie nikłą część amerykańskich planów militarnych kosmosu, które do końca lat 80. mają kosztować łącznie ok. 26 miliardów dol. Ignorując radziecką propozycję w sprawie wprowadzenia moratorium na dalsze próby z bronią antysatelitarną, Stany Zjednoczone wyraziły jednocześnie gotowość do rozpoczęcia roz-

mów na temat tymczasowego zamrożenia rozwoju i produkcji satelitarnej broni rakietowej. Bardzo jednak wątpliwe, by Kraj Rad zechciał pertraktować w sytuacji, gdy rząd USA proponuje rokowania z pozycji siły i faktów dokonanych.

Kolejnym tematem bieżącego tygodnia stało się zabiśowanie reckiego robotnika w jednej z francuskich fabryk przez straż fabryczną, za to tylko, że domagał się wypłaty sobie i swym kolegom zaległych poborów. Pomijając szczegóły tego tragicznego wydarzenia, znane z bieżących doniesień, warto odwołać się do oświadczeń Pow-szechniej Konfederacji Pracy o-

ty. Tym samym każdy obywatel Francji zadłużony jest na 10 tys. franków. Tym niekorzystnym tendencjom w życiu społeczeństwa-gospodarzem towarzyszy — zdaniem FPK — rasizm, przemoc i brak tolerancji.

I niestety, nie jest to stwierdzenie głoszone. Przykłady przemocy można mnożyć, a najbardziej drastyczny był w tym tygodniu wyzysk 22-letniego Frederica Boulay, który w kawiarni zastrzelił dwóch robotników tureckich, tylko dlatego że — jak powiedział policji — nie lubi cudzoziemców. Jeden zamordowany osierocił czworo dzieci, a drugi sześciorgo.

Strzelanie do ludzi jest na porządku dziennym w Republice Południowej Afryki, gdzie nie ustają represje wobec przeciwników apartheidu. Liczbę zabitych w ostatnich tygodniach w czasie rozpraw policji z demonstrantami szacuje się na kilkadziesiąt osób. Aresztowanych i przetrzymywanych bez przedstawienia konkretnych zarzutów jest tak wielu, że trudno liczyć nawet szacunkowo. W tym tygodniu znaleźli się wśród nich m. in. sekretarz generalny rady związków zawodowych RPA, przewodniczący krajowego związku studentów oraz kilku innych znanych działaczy murzynskich. I perspektywę rozwiązania konfliktów w tym rasisowskim kraju na razie nie widać.

(L-k)

Tylko dzień włamywacze cieszyli się łupem

Pogrom lisów w sklepie futrzarskim

Londyńska mgła, która nawiedziła Kraków w pierwszych dniach listopada dodała animuszu złodziejom, włamywaczom, chuliganom.

Około 8 rano, w niedzielę 4 listopada, ktoś powiadomił MO, że okradziono sklep futrzarski przy ul. Bohaterów Stalingradu. Przybyła natychmiast we wskazane miejsce ekipa milicyjna ujrzała ukrytą przy żaluzjach okien wystawowych kłódkę, wybiła cegłą szybę. We wnętrzu funkcjonariusze natknęli się jedynie na puste wieszaki. Wzwołano kierownika placówki, który stwierdził, że łupem włamywaczy padły 4 kurtki z lisów (a 300 tys. zł każda), 10 czapek i 15 koinerzy wykonanych z tego samego rodzaju futra oraz 5 lisich skór i 3 kożuchów, łącznej wartości ok. 2 mln zł.

Pracownicy DUSW Śródmieście postanowili przyrzeć się bliżej życiu co znaczącej przedstawicieli półświatka. Opracowano listę potencjalnie podejrzanych kilkadziesiąt włamywaczy — recydywistów i paserów. Sprawdzono również ich mieszkanka. Jeden ze skontrolowanych lokali, położony ledwie 150 m od obrabowanego sklepu, przypominał zaopatrzeniem dom towarowy sprzed kryzysu. Zgromadzone tu płachty skór, obuwie i odzież skórzana, opony samochodowe, kanistry, baterie do zegarków elektronicznych, liczne torebki z kawą, pieprzem, kilkadziesiąt opakowań pretoplastu, a nawet narty i kuszę do polowań podwodnych. Uważę milicjantów zwróciło bogate „stoisko” z akce-

soriami złodziejskimi: wytrychami, łomami, kompletami kluczy, przyrządami pomiarowymi do zamków itp. Najważniejsze jednak, że w tym dziwnym magazynie odnalazła się również część towaru, pochodzącego niewątpliwie ze sklepu przy ul. Bohaterów Stalingradu. Całego majątku pilnowało dwóch dobrze znanych wymiarowi sprawiedliwości mężczyzn: 33-letni Andrzej F., nigdzie nie pracujący spawacz oraz o rok starszy Andrzej P., obuwnik, zatrudniony jako krajacz skór w Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwniczego. Pierwszy z nich za włamanie i kradzież przesiedział za kratami 9 lat, drugi opuścił więzienie w 1980 r. po zakończeniu kary 7 lat pozbawienia wolności za rozbój. Dobry duet poznał się i zaprzyjaźnił właśnie w celi.

Na marginesie tej sprawy ciekawostka: ustalono, że feralnej nocy rzucana przez złodziei cegła uruchomiła zainstalowany w szybach sklepu system alarmowy, nikt nie zwrócił jednak na to uwagi, ponieważ sygnalizacja zaczynała działać przy ładu wstrząsie, wywołanym nawet przez przejeżdżający rozklekotany tramwaj. Personel sklepu był dawno wielokrotnie wyzywany, by uciszyć zakłócającą spokojny sen niesforą aparaturę.

(r)

Ogłoszenia Ekspresowe

FIATA 125, rocznik 83, stan idealny — sprzedam. Tel. 66-96-16. g-36330
MIESZKANIE, komfortowe, 99 m², trzypokojowe i garsonierę superkomfortową — zamienię na dwa, najchętniej dwupokojowe. Tel. 33-08-39. g-36319
MALOWANIE, tapetowanie mieszkań — B. Modelski. Tel. 55-11-28. g-36253
SKOPE S 100, w dobrym stanie — sprzedam. Traugutta 16 A/3, po 17. g-36174
SKORY jagnięce surowe — sprzedam. Tel. 22-67-94, po południu. g-36197
MODNE kraczki „oficerki” ze skór naturalnych i czarnych — poleca „Chodaczek”. Czarnowiejska 93. g-36196
MOHAIR — kupię. Oferty 36192 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.
MEKSYKANKA, studentka UJ poszukuje w centrum Krakowa garsonierę lub pokój. Tel. 33-82-75, wieczorem. g-36315
PRZECIEPKĘ bagażowa — sprzedam. Tel. 66-96-16. g-36331
TERAKOTE koloru rudobrazowego — 7 m², używane: segment „Kowalski”, telewizor „Szeherazada” — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 55-57-97. g-36099
FLIZY i dywan 2x3 lub 2,5x3,5, zagraniczne — sprzedam. Tel. 48-33-15. g-36395
DN30 31 października około godz. 15.30 w okolicach parku Bednarskiego w Podgórzu zaginiony pudel czarny (średni) z obrożą żółtą i obrążką. Pies jest w leczeniu. Czekam na gościa. Władomość: tel. 48-12-29, po południu. g-36086
KUCHENKE elektryczna plinie kupię. Wózek głęboki granatowy, welurowy — sprzedam. Oferty 35910 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.
ZDECYDOWANIE kupię nowy segment „Hejnał”, „Rotterdam” lub „Kopernik” — ciemne. Podać cenę. Oferty 35984 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.
INSTALACJE, naprawy, przesłoki urządzeń wodno-gazowych, Frankowski, tel. 22-58-08. g-35933
SZAFE 3-drzwiowa kalwaryjska — sprzedam. Tel. 33-76-73. g-35947
ORGANY „Student”, korale — sprzedam. Tel. 48-52-00, wewn. 148. g-35048
KURTKĘ z lisów — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 48-50-15. g-35430

ŁADNE dywany 2x3, tanio sprzedam. Tel. 33-48-97. g-36247
WYSOKA nagroda! Zginął pies jarm. Tel. 66-64-71. g-36358
SIMIL Mohair — kupię. Tel. 55-07-37. g-36259
SKOPE 105 S — sprzedam. — Tel. 66-76-40. g-36324
CANON AVII, nowy — sprzedam. — Centrum C 1/132. g-36285
VW „GARBUS” — tanio sprzedam. Sienna 10/3. g-36377
OBRAZ Jerzego Kossaka — sprzedam. Tel. 44-91-77. g-36580
TAPETOWANIE — GS Mogilany, tel. 37-51-81. g-36035
FLIPPERY mechaniczne — sprzedam. UL Aleksandry 5/66, po 16. g-36568
CZELADNIKA samodzielnego oraz osoby do prac pomocniczych, które pracowały w cukrowniach, w tym charakterze, z terenu Nowej Huty oraz Wzgórz Krzesławickich — zatrudni pracownia cukrownicza. Oferty 35873 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.
MERCEDESA 406 D — sprzedam. — Skawina, 29 Listopada 1/13. g-35885
MATERIAŁ suknienkowy boucle — sprzedam. Tel. 44-56-86. g-36122
KOZUCH damski, nowy — sprzedam. Tel. 66-53-25, w godz. 17-21. g-36124
PUDLA 6-miesięcznego — sprzedam. Tel. 34-40-92. g-36081
ZAMRAZARKĘ Pingwin sprzedam lub zamienię na większą. Oferty 35874 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.
GOLFA 1100 — sprzedam. Tel. 01-01-04. g-36017
LODOWKE Donbas — sprzedam. — Tel. 37-83-34. g-36002
RZEMIEŚLNIK poszukuje samodzielnego mieszkania w Krakowie. Tel. grzeźnościowy 44-97-45. g-36078
KOCIETA perskie rodowodowe — sprzedam. Tel. 48-12-26, sobota od 15, niedziela do 11. g-36073
DAMSKI kożuch — sprzedam. — Tel. 48-52-00, wewn. 135. g-36060
POSZUKUJE garsonierę lub małego mieszkania komfortowego. — Tel. 55-02-77, godz. 18-21. g-36134
DUZA lodowka z gwarancją — zamienię na pralkę automatyczną. — Friedleina 14/1. g-36222
SILNIK Fiat 1300 z roku 1983 — sprzedam. Al. 29 Listopada 6/18. g-36227

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo



A jednak najpierw żołnierze, a potem muzycy. Orkiestra wojskowa — orkiestra garnizonowa 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Bez niej nie obejdzie się żadna uroczystość garnizonowa ani miejska.

Co o niej wiemy? Wymagane kwalifikacje: wykształcenie muzyczne, silne płuca, odporność na mróz. To podstawa. Trzy czwarte orkiestry to muzycy, a zarazem podoficerowie. Pozostali to żołnierze służby zasadniczej, czasem muzycy, a często członkowie orkiestr amatorskich, harcerskich czy strażackich.

Gdzie jej nie było — gdzie nie grała? Przy powitaniach mężów stanu: Papieża, generała de Gaulle'a, sekretarza ONZ U Thanta. Na uroczystościach państwowych, pogrzebach, ślubach, ba, nawet na psich wystawach i zawodach jeździeckich...

Repertuar: marsze, marsze, marsze, ale też krakowiaki i melodie podhalańskie. Co roku przybywa też ze dwie melodie — szlagiery z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Repertuar okazjonalny — hym-



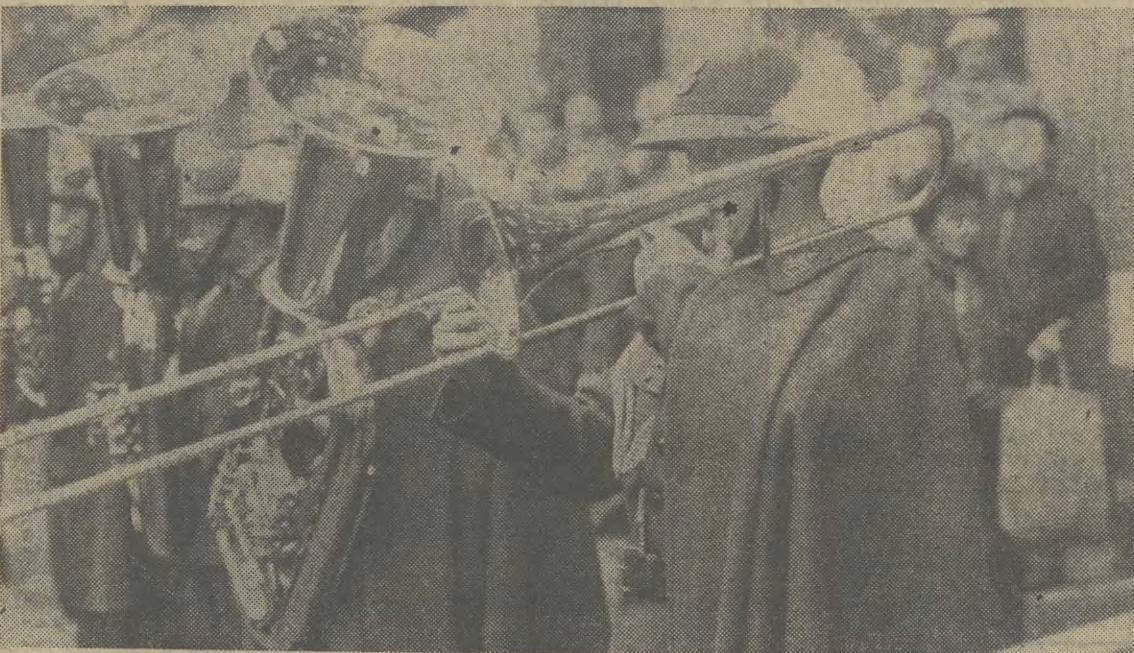
ny państwowe. Z okazji wizyty premiera Papandreu ćwiczonego hymn grecki.

Kiedy grają?... kiedy trzeba, w wojsku się nie pracuje, a służy, czyli jest się dyspozycyj-

nym. Bywały dni gdy mieli i po cztery imprezy.

Czego niezbyt lubią? Zajętych sobót i niedziel, a innych z reguły nie ma.

Kiedy grają... kiedy trzeba



P przed niedawnym czasem przeglądając programy rozmaitych czechosłowackich instytucji koncertowych. Co mnie uderzyło, to mnogość nazwisk rodzimych kompozytorów oraz tytułów ich utworów w repertuarach tych wykonywanych. A zatem: wyraźny nacisk na to, aby dzisiejszy czechosłowacki meloman mógł poznawać w miarę szeroko, muzykę swego rodzinnego kraju, muzykę napisaną przez własnych narodowych twórców, począwszy od wieku osiemnastego i wcześniej aż po czasy współczesne.

Intencje organizatorów czechosłowackiego życia muzycznego są zresztą tu zupełnie jasne: możemy się zachwycać Bachem, Beethovenem czy Mozartem, ale powinniśmy posłuchać również muzyki Bendla, Tomaska, Rejchy, Napravnik, Nowotnego, Vycpálka i innych im podobnych, albowiem właśnie oni — to budowniczości narodowej muzycznej kultury. Czy jest więc dopomysł, aby w ich rodzinnym kraju można było nie znać — przynajmniej pobieżnie — ich pracy, dorobku, twórczości?

Posłużyłem się tu Czechosłowacją — jako przykładem, ale bynajmniej nie wyjątkiem. Można by bowiem przytaczać tu o wiele więcej przykładów innych krajów, które z należytą estymą i szacunkiem odnoszą się do własnej, rodzimej kultury muzycznej, krzewiąc ją i propagując nie tylko „eksploatując” wśród obcych

(co jest bardzo cenne), ale przede wszystkim — wśród swoich.

A jak jest u nas? Tu nasuwają się refleksje smutne, żeby nie rzec: kompromitujące... Nie po raz pierwszy, od wielu już zresztą lat zwracałem na łamach „Echa” uwagę na jakże niesłuszne pomijanie niektórych przestrzeni polskiej muzyki — i twórczości niektórych rodzimych kompozytorów przez nasze instytucje koncertowe.

By nie być gołosłownym sięgam po starannie opracowany,

drukowany „Informator koncertowy Filharmonii Krakowskiej 1984-85”. Imponują świetne doprawdy nazwiska gwiazd muzycznych, które odwiedzają w tym sezonie Kraków, tytuły wspinających dzieł, zaplanowanych do wykonania w ciągu najbliższych miesięcy — z „Requiem” Mozarta, „Te Deum” Brucknera, „Messasem” Haendla, „Pasją wg św. Mateusza” i „Pasją wg św. Jana” oraz „Magnificat” Bacha na czele.

Ale — na próżno byłoby szu-

zukiwać w ocalonych programach Filharmonii Krakowskiej (nie pierwszy rok zresztą niektórych nazwisk polskich kompozytorów, które wprowadzie dla ucha melomana brzmią swojsko, lecz o których twórczości nie wie on prawie nic... Bo i skąd? Który zbywało w krakowskich salach koncertowych wie coś więcej np. o symfonicznej twórczości Stanisława Moniuszki? „Halka”, „Straszny dwór”, inne opery — to i owszem, ale muzyka symfoniczna Moniuszki? Kto o tym coś w ogóle słyszał? A przecież wystarczy tylko przypomnieć, iż jest on autorem takich dzieł koncertowych, jak „Widma”, „Sonety krymskie”, „Pani Twardowska” (do słów Mickiewicza), „Requiem”, „Litania Ostrobramskich” — i wielu innych.

A Władysław Żeleński? Kraków wprowadzie uczył pamięć tego zasłużonego muzyka pamiątkową tablicą na budynku Starego Teatru — dawniejszego Konserwatorium. Ale żadna z kompozycji symfonicznych Żeleńskiego od lat nie zagroziła w programach krakowskiej estrady filharmonicznej. Przykładowo tylko przypomnijmy, iż jest on przecież twórcą uwertur czy poematów

orkiestra nie zagrała — po prostu o spirytusie zapomniano, a mróz był siarczysty. Od zgromadzonych widzów dobiegały komentarze: „orkiestra się zbuntowała albo spirytus jej nie dał”.

Mają ambicje muzyczne, chociaż stale mało czasu do ćwiczeń. Mimo to w repertuarze koncertowym posiadają m. in. uverturę Beethovena „Egmont”, uverturę „Halki” i „Jawnuty” St. Moniuszki oraz uverturę „Rusłana i Ludmiły” M. Glinki. Aranżerami i kompozytorami orkiestry są prof. Tadeusz Dobrzański i Alojzy Thomys. A kto w orkiestrze najważniejszy? — Kapelmistrz! Kto najwidoczniejszy? — Tambormajor — gdyż on, to z buławą w prawej ręce prowadzi orkiestrę w czasie marszu. Natomiast kapelmistrz jest dowódcą a zarazem muzykiem po wydziale kompozycji, dyrygentury i teorii muzyki Akademii Muzycznej w Warszawie ze specjalnością dyrygentury orkiestr dętych. Kapelmistrzem krakowskiej 6 PDPD jest por. Edward Gerula.

Tambormajorzy się zmieniają choć stażem najstarszy jest Stanisław Zięba. Najwytrwalej gra w tej Wojskowej Orkiestrze jej szef: starszy chorąży Stefan Pająk bo bez przerwy od 35 lat. Nowi muzycy są ciągle potrzebni gdyż nie wszystkie instrumenty „są obsadzone”. Podobno w innych orkiestrach możliwości zarobkowania są większe, tu presji wszakże nieporównywalny. Zważ ich „śwagry”, ponoć od powiazań rodzinnych jakie z biegiem lat w orkiestrze powstały. Nie dziwnego grają na ślubach i weselach w ramach jednostek, gdy pan młody jest wojskowym. Jest to nie lada atrakcja uroczystości.

Krakowska orkiestra różni się od innych orkiestr wojskowych umiejętnością gry i posiadaniem gajd beskidzkich, trombit oraz rogów pasterskich. Te instrumenty ludowe bywają używane podczas musztr parady.

(j. r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Czy skazana na milczenie



POLSCY MUZYCY NIE KOCHANI



symfonicznych „W Tatrach”, „Echa Jeśne”. Koncertu fortepianowego, suity tańców polskich, dwóch symfonii, kantat na cześć: zwycięstwa pod Wiedniem, Uniwersytetu Jagiellońskiego — i wielu innych. Kto to wszystko — z wyjątkiem może uvertury „W Tatrach” — kiedy słyszał?

A inne nazwiska polskich kompozytorów? Np. Zygmunt Noskowski (któremu notałka w leksykonie przyznaje „miano najwybitniejszego polskiego symfonika doby pomoniuszkowskiej, a przed „Młodą Polską”), o jego symfoniach, uverturze koncertowej „Morskie Oko”, poemacie „Step” — głucho w filharmonicznych repertuarach. A Henryk Opieński (jego poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara” nagrodzony został np. na konkursie Filharmonii Warszawskiej w 1912 r.) a Zygmunt Stojowski (którego nazwisko bardziej jest znane na Zachodzie, niż w rodzinnym kraju: studiował m. in. w Krakowie). Bolesław Wallek-Walewski (zasłużony krakowian, ma wprawdzie ulicę swego nazwiska w Bronowicach, ale na próżno by szukać tego nazwiska w programach koncertów Filharmonii, a pozostawił

przecież po sobie pekata takę kompozytorską: oratoria, kantaty, msze koncertowe, poematy symfoniczne...).

Inna postać: Apollinary Szelut, jednym them wymieniany w historii naszej muzyki obok Karola Szymanowskiego, Ludomira Różyckiego i Grzegorza Fitelberga, jako filar grupy „Młodej Polski”. Dorobek: dwadzieścia symfonii, poematy symfoniczne, koncerty instrumentalne... Niedawno „Ruch Muzyczny” przypomniał, jak wysoko oceniali niedys autorytatywni znawcy niektóre utwory tegoż kompozytora. A dziś — martwa to postać w żywym ruchu koncertowym, nie tylko zresztą naszego miasta.

Kusi mnie, aby sięgnąć do czasów nieco wcześniejszych... Kto dziś np. zna którąśkolwiek z 8 symfonii Józefa Elsniera (którego u nas zna się co najwyżej, jako nauczyciela Chopina) jednego z dwóch najwybitniejszych polskich kompozytorów — wraz z Karolem Kurpińskim — przedchopinowskiej doby. Marginesowo: przed kilkunastu laty w pewnej firmie płytowej w Nowym Jorku znalazłem zagraniczne na-

(Dokończenie na str. 9)

Ludzie listy piszą

Maszynka do strzyżenia pudła

■ awantura o mleko ■ stara młoda para

"Skreślam do Państwa kilka słów w sprawie maszynki do strzyżenia Pudła. Zapytuje, czy te maszynki są na prąd czy tylko ręczne i jakiejsi produkcji, krajowej czy niemieckiej, czy innej i czy są do nich części zamienne. Proszę odpisać mi wszystko. Proszę podać dokładny adres, żebym mógł odnaleźć sklep, jakbym zjechał po maszynki. B. S. Grybów".

M

ale, podręczne archiwum naszego działu łączności z czytelnikami zawiera dziesiątki segregatorów. W każdym z nich mieści się prawie dwieście listów. A w listach? — Całe historie skomplikowanych losów ludzkich, opisy drobnych zdarzeń, pytania ważne i błahie, poważne i wręcz absurdalne. Część spraw trafia na łamy gazety, część załatwiana jest bezpośrednio z nadawcą. Są i takie listy, które składane są do archiwum z dopiskiem: „ad acta” — to anonimowy donosy, prośby nierealne i niemożliwe do spełnienia, oferty jasnowidzów, spirytystów itp.

Wśród listów, jakie codziennie wypływa ze swej torby doręczycielka, dominują te ważne i poważne: „Chciałam podjąć pracę chłopską. Od czego będę miała obliczoną emeryturę, od prowizji czy od ogólnego zarobku. Czy sąsied może hodować w piwnicy króliki. Kto organizuje kursy kosmetyczne. Proszę o podanie adresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Krakowie. Gdzie mam załatwić formalności związane z wyjazdem na stałe za granicę. Gdzie mieści się związek hodowców zwierząt futerkowych. Czy istnieje w Krakowie technik dentystyczny. Gdzie mogę kupić zamek do spiwora”.

Jest jednak sporo listów dziwnych, nietypowych. Wyciągam kilka zakurzonych już segregatorów z listami sprzed sześciu, siedmiu lat i kilka tych najnowszych — sprzed kilku zaledwie miesięcy...

List datowany jest na 29 VI 1977 r. Remicista Andrzej G. pisze tak:

„W. Sz. Redakcja! Moja Matka w dniu dzisiejszym skończyła 86 lat. Czyta „Echo” — jeśli dostanie — codziennie. Bardzo was proszę, byście na łamach waszej gazety złożyli jej życzenia”.

Niestety, prośby Andrzeja G. spełnić nie mogliśmy.

19 sierpnia tego samego roku otrzymaliśmy taką znowu propozycję: „Mam 14 lat, jestem uczniem Szkoły Podstawowej nr 70 w Krakowie. Bardzo lubię gre w szachy. Chętnie rozegram partię korespondencyjną. Gram białymi figurami, moje pierwsze posunięcie 1e2 — e4. Oczekuję na odpowiedź. Partię rozgrywam listownie z 2 pierwszymi osobami, które pierwsze nadesłały odpowiedzi. Andrzej D. Kraków”.

Janusz M. z Bochni w swym liście z 15 marca 1980 roku zadaje nam takie pytanie: „Czy ja, jako syn członka ZBoWiD-u, mam możliwość szybszego otrzymania mieszkania spółdzielczego”.

Po takim liście ręce człowiekowi opadają...

Celina S., mieszkanka podkrakowskiej wsi tak opisywała swą przygodę: „Poszłam do sklepu podlegającego pod GS Kłaj, chcąc kupić mleko dla dziecka. Kierowniczka sklepu spała trzymając głowę opartą o łade. Proszę drugą ekspedientkę o litr mleka, a ta odpowiada mi, że go nie sprzedaje, ponieważ mleko jest na kartki. Krzycząc — pro-

szę mi stąd wypier... — wybiegła za mną na ulicę”.

Doprawdy Dziśki Zachód. Wystarczy sobie tylko wyobrazić ekspedientkę w pogoni za klientką, która śmiała poprosić o litr mleka...

Kolejny list (z 10 maja 1980) sporządzony został niewprawną w pisanie ręką — ogromne kulfony i masa błędów: „Bardzo proszę ten list wydrukować. Pisze nas gromada chłopaków. Chcę tę prawdę opisać przed Juwenalią. Mam 26 lat, jestem po technikum i moi koledzy, miałem same 5, 4 ale studiów nie podjęłem z powodu: zaraz opiszę. Brzydkie się studentami i studentkami są dla mnie i kolegów tak obrzydliwi, że nawet lepiej lubimy najobrzydliwsze zwierzę. Mogłem studiować ale musiałbym robić to co wszyscy, pić z dziewczynami spać, chłubić się bo inaczej nie miałbym między nimi miejsca. Jest ze mną kolega, zrezygnował na trzecim roku bo jego dziewczyna była w ciąży, mieszkali w Akademiku, no i pobrali się. To urodziła cygana czy murzyną. Chociaż jestem bardzo przystojny to brzydkie się dziewczynami

zakładów. Przed czterema laty otrzymaliśmy np. taki list: „W święta na przyjęciu rodzinnym była sprzeczka w sprawie festiwalu w Sopocie a propos śpiewaka greckiego Demisa Rousso. Większa część osób wypowiedziała się, że był osobie na scenie festiwalowej w Sopocie i śpiewał do mikrofonu i zatańczył z p. Dziedzicową. Dwie kobiety nie wierzą w to i mówią, że było nadawane z taśmy, a że osobie nie występował. Bardzo proszę o odpowiedź prawdziwą bo chodzi o zakład pieniężny i o satysfakcję aby udowodnić kto ma rację, a Pocztylion wszystko wie dokładnie”.

Tak, powinniśmy wiedzieć wszystko i umieć wszystko załatwić. „Kochana gazeto! — pisał Andrzej L. — Kończę w tym roku technikum i do pracy końcowej jest mi potrzebna rura szklana o wymiarach... Jestem Warszawy stałym czytelnikiem, myślę że mnie nie zawiedziecie. W was ostatnia nadzieja”.

Stalego Czytelnika zawieść nie można. Rura się znalazła.

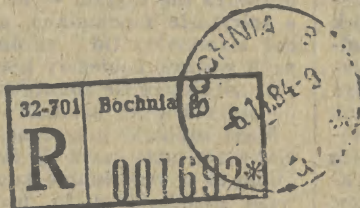
Nie spełniliśmy natomiast życzenia pana K.R., który prosił o „podanie wszystkich metali szlachetnych wchodzących w skład pucharu »Rimeta«”. „Słyszałem, że cała statua ważyła ok. 5 kilogramów posiada w swoim składzie ponad 1 kg najwyższej jakości złota, innych składników nie znam. Proszę o odpowiedź”.

ewentualnie pokryć finansowo naprawę. Jestem przekonany, że udam się w pełni usatysfakcjonować Pana. Jeszcze raz bardzo przepraszam i zapewniam, iż nie zawiodę. Łącząc serdeczne pozdrowienia”. Aleksander B.

Następne pismo przesłał tym razem S. do B. po trzech latach. „Panie B.! Minęło wiele czasu od zająścia, w którym Pan uczestniczył. Wydarzenia w szczególności przypominają nie będę. Faktem pozostanie, że w stanie upojenia alkoholowego, w marcu 1979 roku, korzystając z mojej gościnności z polecenia pana J.F. korzystał Pan z mego mieszkania i wyrządził Pan szkód wylamując zamek, uszkadzając blat drzwiowy i futrynę. Pozostała kwestia uregulowania kosztów, jakie poniosłem. W okresie trudnej sytuacji kraju nie chciałem uciążliwych brudów przeszłości i czekałem na załatwienie sprawy ze strony Pana. Rozumie Pan, że dłuższy czekać nie mogę. Proszę o uregulowanie kwoty 3 tys. złotych co daje w przeliczeniu ok. 170 dolarów USA”.

Cóż chce od redakcji Janusz S.? Pragnie byśmy tak wpłynęli na Aleksandra B., aby ten przesłał mu wyżej wymienioną sumę...

Ludzie listy piszą kiedy są w potrzebie lub kiedy potrzebują się po prostu wyzalić, zrzucić z serca jakiś ciężar. Pi-



bo zaraz chce, żeby iść z nią do łóżka. Gdzie są skromne i dobre dziewczyny, czy w ogóle istnieją? Nie jesteśmy zadowolonymi tylko trzeźwo patrzymy na to co się dzieje. Proszę wydrukować ten list. Dziękujemy. Grupa chłopaków”.

Patrzac na ten list coś mi się zdaje, że pisała go nie grupa „chłopaków”, ale jedna dziewczyna i to w podeszłym wieku...

10 kwietnia 1982, kartka pocztowa ze sceną z filmu rysunkowego „Masz szczęście Jo”. „Kochane »Echo«”. Dziesięć lat temu wzięliśmy z mężem ślub cywilny, żeby mieć pewność, że się nie rozwiedzemy nie chcieliśmy brać kościelnego. Myślę, że próbe czasu wytrzymał i teraz chcemy wziąć ślub kościelny, ważny do grobowej deski. Czy w dzisiejszych czasach na tę uroczystość przysługuje nam to co innym nowożeńcom, czy nie? Zaznaczamy, że np. złotych obrączek nigdy nie mieliśmy”. Podpisała — „Stara młoda para”.

Mogliśmy założyć pękata teczkę z prośbami o rozstrzygnięcie

CENA ZŁ 7,50



Redakcja
„Echo Krakowe”
Kraków
ul. Wiślna 2
Pocztylion

POCZT. NR ADRESOWY

Przed rokiem otrzymaliśmy list od obywatela Austrii Janusza S. Skarży się w nim na krakowianina pana B. W załączeniu przesyła kopie korespondencji z panem B.

W roku 1979 B. pisał do S.: „Panie Januszu. Serdecznie Pana przepraszam za wszystko co stało się z mojego powodu. Szkodę związaną ze sprawą drzwi postaram się pozytywnie załatwić. Nie wiem, jaka forma będzie Panu odpowiadała. Nadmieniam, iż będę najprawdopodobniej w Wiedniu w maju lub w czerwcu i niezmiennie skontaktuję się z Panem. Jestem w stanie naprawić uszkodzenia sam osobiście,

szą z humorem albo ze złością, a przeważnie zwracają się do nas jak do dobrych przyjaciół. Często traktują nas jako ostatnią i najwyższą instancję — i to na pewno zobowiązują.

A tak na koniec wypada tylko życzyć sobie i Czytelnikom, by nasze problemy nie były większe niż ten, jaki miała przed siedmiu laty Anna W. — „Poszłam do »Jubilatu« gdzie sprzedawali towary z NRD. Kupiłam dywan; sprzedawczyni powiedziała, że jest z NRD. W domu okazało się, że jest nie z NRD tylko z Kowar.

JERZY SUŁOWSKI

K

iedy dr Brzycki po powrocie z sympozjum w Warszawie — wszedł do swojego domku jednorodzinnego — był bardzo zdziwiony, że drzwi są nie zamknięte. Zdziwienie jego zamieniło się w przerażenie, gdy wszedłszy do swojego gabinetu — zobaczył leżące na ziemi ciało mężczyzny z szeroko otwartymi oczyma. A otwarte usta nie poruszające się oddechem wyraźnie wskazywały, że mężczyzna nie żyje. W żaden sposób nie mógł zrozumieć co się stało.

Nie zastanawiając się zadzwonił na Pogotowie Milicyjne.

Ekipa śledcza wraz z lekarzem sądowym nadjechała prawie natychmiast. Lekarz stwierdził zgon, a jak później wykazało badanie w instytucie medycyny sądowej — śmierć nastąpiła na skutek ataku serca. Zagadką jednak w dalszym ciągu nie była rozwiązana. Znalezione przy nim jedynie klucz, który dr Brzycki rozpoznał jako ten, którym dysponowała jego laborantka.

W tych warunkach przywieziono z kliniki pracującą u Brzyckiego laborantkę, aby ustaliła, skąd u denata znalazł

Znacie, to przeczytajcie

Pewnej nocy

się klucz, który miała do dyspozycji. Zapytana oświadczyła, że klucz poprzedniego dnia zgubiła, a gdy jej pokazano zwłoki leżące na ziemi, z przerażenia o mało nie zemdlą — oświadczyła, że ten młody człowiek był jej sympatią od kilku tygodni, lecz zaprzeczyła, by klucz od mieszkania przekazała mu kiedykolwiek. Podała przy tym w jakiś sposób zawiarała znajomość ze zmarłym. Mianowicie w pewien piątek znalazła się na placu targowym na Grzegórkach wraz z koleżanką, która chciała kupić „Tredowata” Miniskówny. W czasie przeglądania książek poznały dwóch młodych chłopców. Jednym z nich był właśnie niedługo zmarły. Zmarły był przez kolegę „Dudus”. Nic więcej ich nie łączyło sympatią.

W tym stanie rzeczy należało odszukać kolegę zmarłego. Postanowiono więc razem

Daleki jestem od zamiaru odgrzewania ludomaniackich gustów, dziś małżeństwo poety z chłopką jest normalnością, bosso po łące medycyna nie zaleca raczej chodzić, a Wy-spiński doczekał się w końcu pomnika — co jak na krakowskie tempo nobilitacji, wydaje się raczej sukcesem. Ruch regionalny jest jednak marginesem życia kulturalnego i tak już chyba pozostanie. Gawiędy, która przychodzi na Targi Sztuki Ludowej, z równą ciekawością i pobłażaniem patrzy, na chiopki tkające coś na rynku, na garnaczarzy i rzeźbiarzy ludowych, jak na orkiestrę przebraną w krakowskie stroje, która grywa na Rynku „Czerwone maki”. „Ludwinowskie tango” i „Nie szumcie wierzy nam”. A to czy górale w czasie obrzędu wesela na estradzie tańczą „zbojnickiego”, czy nie tańczą (a nie powinni, żeby było jasne, bo jak wesele to wesele, a nie zbojcka pohulanka) interesuje podstawowo profesora Romana Reinfussa, kierownika Pracowni Sztuki Ludowej przy Instytucie Sztuki PAN, mieszczącym się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Karmelickiej.

Ćwiczenia pod równoważnią

Luka edukacyjna

Uciążliwym niedawno sympatyczną rozmowę z Profesorem i jeden jej wątek wart jest chyba publicznej refleksji. Jakże jest mianowicie miejsce folkloru w naszym życiu? Jakże właściwie są formy edukacji społeczeństwa pod tym względem i gdzie one mają miejsce? — by człowiek potrafił odróżnić rytm krakowiaka od kujawiaka, oberka od polki, by dziecko potrafiło rozpoznać łowicki pasiak, by haft śląski nie wydawał się nikomu identyczny z kurpiowskim, by tych kilka nazwisk wiejskich nikiforów, nie kojarzyło się wyłącznie z Wojciechem Siemionem z telewizji, by wreszcie człowiek potrafił zatańczyć tych kilka taktów polezczyk względnie poprawnie.

Jak się uważnie przyjrzeć sprawie, to poza produkcją cepeliowską (a już samo pojęcie „produkcja” jest tu zgryźliwym) takich styków edukacyjnych w ogóle nie ma. Nie ma w każdym razie niczego godnego dostrzeżenia, pod tym względem, w programie szkolnym. A czy może być? Czy nie jest nazbyt przeładowany? Owszem, jest przeładowany, ale te chórki szkolne, rok cały pływające „Ukochany kraj...”, te ćwierćnoty, których się wymaga od dziecka, i które zapominają, nim dojdzie ze szkoły do domu, naprawdę są w programie bez sensu.

Zresztą nawet na wyższej uczelni noszącej dumną nazwę Akademii Muzycznej, to co jest źródłem, co było źródłem dla Chopina, Moniuszki czy Szymanowskiego, zajmuje coś dwie godziny łącznie.

A potem wszyscy zgodnie leżemy krokodylami nad kosmopolityzacją kultury, nad unifikacją gustów, nad monokulturą rockową młodego pokolenia, jazzową średniego

i... I nie nadal się nie zmienia. Stawiamy się do siebie rozpaczyliwie podobni — niestety — nudni. Język ubożeje, ubywa pojęć, nad wszystkim króluje Bonanza, czy ściślej mówiąc wszechwładna telewizja.

Naturalnie nikt nie musi kochać folkloru. Ale trzeba dostrzegać tę cienką nić, która się przedzie tu właśnie na tę drobną, ale jakże istotną właściwość różniącą nas od innych nacji, będącą kamą tęsknoty za Polską dla Polaka za granicą, stanowiącą bardzo praktycznie o sposobie pojmowania Ojczyzny.

Zresztą tam, gdzie Cepelia potrafiła kwestię do końca zrozumieć, gdzie przemysł czy spółdzielczość znalazły drogę transmisji — tam zrobiła znakomity biznes. Fajans wloclawski, porcelana opolska z Kola, suknie z warszawskiej spółdzielni „Strój” zdobione motywami kurpiowskimi, nawet skórzane domowe pseudokierpce — wszystko to cieszy się absolutnym powodzeniem u tzw. publiczności, a w produkcji np. meblarskiej między Cepelią a segmentami Kowalskiego jest taka przepaść brzydoty, że nie ma człowieka, który by nie wolął cepeliowskiej.

Jest więc nawet sprzeczający folklorowi klimat. Ale klimat sam nie wystarczy. Nie wystarczy w każdym razie do wypełnienia luki edukacyjnej. Zresztą uczeni etnografowie też nie są bez winy. Na rynku wydawniczym nie uświadczysz człowieka popularnej książki o polskiej sztuce ludowej, o tańcach, strojach, obrzędach w różnych regionach. Niby wszyscy są za, w programach resortu znajdzie się wiele górnolotnych zdań o kulturze ludowej — ale jak przychodzi do praktyki — nie więcej widać niż zero.

STEFAN CIEPŁY

Mekka miłośników netsuke

W ostatnim tygodniu października Londyn stał się obiektem zainteresowania, a także miejscem spotkania, miłośników sławnej japońskiej malej rzeźby, nazywanej „netsuke”. W tym czasie odbyło się wiele imprez, wykładów i spotkań, podczas których fachowo mówiono o netsuke, prezentowano jej najpiękniejsze eksponaty, a także prowadzono aukcje. Odbyła się m. in. międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona netsuke, a także i pokrewnym problemom sztuki japońskiej (jeden z wykładów np. traktował o „tygrysie jako motywie w plastyce japońskiej”). W znanym domu aukcyjnym „Christie's” wystawiono sto znakomitych netsuke, a w równie renomowanej firmie „Sotheby's” przeprowadzono aukcję 150 takich rzeźb, wartości przekraczającej 300 tysięcy dolarów. Rekordową wycenę uzyskała drewniana netsuke z XVIII wieku autorstwa znakomitego Masanao (60 tys. dol.).

(zam)

DOM FLIPA — CELEM „PIELGRZYMKI”

Dom, w którym 94 lata temu przyszedł na świat Stan Laurel, czyli Flip stał się niedawno obiektem osobliwej „pielgrzymki”. Przybyły tu setki wielbicieli aktora, ubranych w czerwone fezy i szarfy, nazywających siebie „Lwami Pustyni”, od tytułu jednego z filmów Flipa i Flapa. (nf)



Salwy śmiechu wywoływały i wywołują przeżycia miłośnika Stana Laurel.

O karach na psujących drzewa

PUBLICANDUM OBWIESZCZENIE

- królewskie sankcje

Verfälligung der Bäume. Psucia Drzew.

Da die Beschädigungen der auf den Landstrassen gepflanzten Bäume noch nicht abgemessen worden, so wird hiermit die Vorschrift des allgemeinen Landrechts P. II. Tit. 20. §. 1490 in Erinnerung gebracht, nach welcher schon geringe Beschädigungen aus tiefem Muthwillen polizeymäßig durch kaiserliche Buchtungen, Strafen, Arbeit, oder Gefängnis, nach dem Alter und Stande des Beschädigten, wenn aber durch solchen Muthwillen ein erheblicher Schaden entsteht, durch Gefängnis oder Zuchthaus, Strafe von vier Wochen bis zu zwei Jahren, des Beschädigten aus Bosheit oder Nachlässigkeit, mit Gefängnis oder Zuchthaus, Strafe von drei Monaten bis zu zwei Jahren, geahndet werden sollen.

Dofen, den 9ten November 1902.

Königl. Südpfeussische Kreis- und Domainenkammer.

Ponieważ drzewa podług drożdżaczów, dotąd uszkodzone były i takowe uszkodzenie ze wszystkim nie ustaje, przeto przypominam się przepis powszechnego prawa krajowego Part. 2. Tit. 20. §. 1490, podług którego nawet małe uszkodzenia po hodzący tylko ze swywoły, policyjnie, ćwiczeniem cielesnym, robotą, albo więzieniem, podług wieku i stanu czynionych, takowe szkoły, kiedy zaś z takicy swywoły a ynika znacna szkoda, karą więzienia albo uchłowania na cztery tygodnie do dwóch lat, a w przypadku uczynienia szkody przez okoliczność albo przez zaniedbanie, karą forticy na trzy miesiące do trzech lat, karane być mają.

W Poznaniu, dnia 9. Listopada roku 1902.

Kamera Wojskowo-Ekonomiczna JK. Mci Prus-Polud.

Załą się czasem dyrektorzy przedsiębiorstw, czy administratorzy posesji na zbyt wysokie kary za wycięcie (bez zgody konserwatora wojewódzkiego) kilku małych drzewek. Niektórzy zaś są wprost zaskoczeni i zaslaniają się nieznajomością przepisów w tej kwestii.

Być może, że to i prawda, gdyż kary za niszczenie przyrody nie są stosowane często, chociaż przypadki dewastacji środowiska naturalnego nie należą do rzadkości. Na wszelki wypadek warto wiedzieć, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów istnieją „na tę okoliczność” dokładne przepisy i... cenniki. Samowolne wycięcie drzewa (nawet na własnej posesji) może każdego kosztować 15 tys. zł. Jeśli natomiast drzewo zostało usunięte w odległości 200 m od zbiornika wodnego, rzeki lub potoku, względnie z obszaru chronionego (uzdrowiska, parki miejskie) stosuje się 60 proc. dopłaty do kary, a z terenów osiedli, ulic i placów — 100 proc.

Jeśli kogoś (zresztą z własnej winy) dotknęła ta surowa kara, niech i tak dziękuje losowi, że nie urodził się 200—300 lat temu, gdyż za takie same przewinienie sankcje były bezlitosne. Nad ich egzekwowaniem czuwały bowiem królewskie dekrety, rozporządzenia i wyroki. Oto co groziło każdemu za niszczenie przyrody wg archiwalnego dokumentu z 22 września 1797 r. pn. „Obwieszczenie względem psucia drzew” wydanego w Poznaniu z woli Najjaśniejszego Karola Józefa Pruskiego (monarchy zaboru tzw. Prus Południowych).

„Każdy, który drzewo przy publicznej drodze, albo w założo-

nej ulicy z drzewa zepsuł, lub też one nawet wziął — oprócz przywrócenia szkody przez dostawienie innego zdrowego drzewa w równym gatunku i nagrodzenie wszelkich kosztów na wysadzenie onego, jeszcze dla publicznej satysfakcji, karą pieniężną talarów 5 złożyć powinien (...). Jeżeli by psujący drzewa nie był w stanie zapłacenia tej kary pieniężnej, wtenczas wskazany będzie na publiczną robotę przez dni 6 z kłosem do nogi przyprowadzonym, który za sobą wólczyć będzie (...). Oprócz tej kary pieniężnej i publicznej roboty, każdy psujący drzewa powinien będzie jeszcze przy tej drodze, gdzie się szkoda stała — do drzewa przywiązany od godz. 10 rano do 4 po południu stać z tablicą, na której w niemieckim i polskim języku wielkimi literami następujące słowa: „PSUJĄCY DRZEWA” napisane będą.”

24 maja 1808 roku ukazało się w Warszawie Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych podpisane przez J. Łuszczyńskiego w sprawie ochrony Lasów Narodowych. Oto jego fragment:

„Każdy w boru, lub w odległości 100 kroków, bądź przy nienu ognia w czasie posuszy, bądź na polowie ryb lub raków zdybany: karze dwóch set złotych, lub czterech-niedzielnemu więzieniu podpadnie bez względu choćby żadna nawet raz stąd nie wynikała szkoda. W przypadku szkody, sprawca ony prócz tego wynagrodzić takową będzie obowiązany, a nie będący w stanie opłaty za 600 zł — 3-miesięcznym, a od 600 do 1200 zł — półrocznym więzieniem karany będzie.”

Nielaskawe też były wyroki Zygmunta Starego (1506—1548 r.) w ustanowionym przez niego Statucie Litewskim w... obronie ginących bobrów i Zygmunta III z 1597 r., który nakazywał chronić tury. Niestety, zwierzęta te nie przeżywały do naszych czasów.

Wracając na koniec do kar pieniężnych „za psucie drzew”, to wydają się one dzisiaj (w porównaniu z wartością talara lub ówczesnego złotego) niezbyt surowe. Nie mówiąc już o braku sankcji moralnych i cielesnych. I chociaż nikt dzisiaj nikogo za samowolne wycięcie drzewa do „takowego nie przywiązuję” ani „kłosa do nogi nie przypięcia” — czujemy się jednak bardziej przywiązani do ojczystej przyrody.

WACŁAW GABERLE

ADAM ŻARNOWSKI



Skromne życie w służbie nauki

„Przeprawiwszy się przez rzekę Strypę... widać na górze wysokiej zamek obronny Buczac...”. „Lwów leży wtopiony w długą i wąską dolinę. Od Krakowa jadąc, miasto to — ze swoimi licznymi wieżami — zdaje się jakoby wgrzebane w ziemię; tylko jedna wspaniała katedra ruska... na górze stoi okazała...”

(Z „Dzieli” Oskara Kolberga)

Wiosna bieżącego roku ukończono druk książki „Mecenas — Kolekcjoner — Odbiorca” będącej pięknym plonem sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Zwiera ona znamieną dedykację: „Panu Profesorowi Doktorowi Mieczysławowi Gebarowiczowi w dziesięciolecie rocznice urodzin”. Książka zapewne trafiła jeszcze do rąk jubilatów. Zapewne, bo we wrześniu nadeszła smutna wieść, że Profesor umarł i został pochowany we Lwowie na słynnym cmentarzu Łyczakowskim, na którym spoczywają już wśród innych: S. Goszczyński, K. Szajnoch i A. Grottger. Zdażył jednak tuż przed zgonem ustalić ostateczny tekst referatu („Kultura umysłowa Lwowa w dobie Renesansu”) na odbytą niedawno sesję: „Kultura umysłowo-literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu”. Prace tę przygotował pół roku wcześniej! Dawniej rzecz zwyczajna, dziś zdumiewająca — jak sam profesor M. Gebarowicz.

Buczacz — Lwów, miasta jego życia. W Buczaczu, gdzie uczęszczał do gimnazjum zaczęły się budzić i krystalizować jego późniejsze zainteresowania, by we Lwowie, w którym spędził lwia część żywota, przybrać kształt ostateczny i poprowadzić go drogą naukową przez liczne zakłady naukowe miasta od Uniwersytetu im. Jana Kazimierza i Ossolineum poczynając.

Dzisiaj na terenie humanistyki pleni się różne „wiry modne”. Wiele osób uważa, że należy je praktykować tak, jak dawniej dobrze ułożonej panience wypadało znać francuski i grać na fortepianie. Hermetyczność języka ma uzasadniać naukowy charakter pracy, a potwierdza braki umiejętności pisania po polsku. Na tym też jeszcze bardziej godna uwagi jest postać i dorobek M. Gebarowicza, który już wiele lat temu stał mocno na stanowisku jednostki i uzupełniania się pokrewnych dziedzin humanistyki, które dziś określono by uczenie podejściem interdyscyplinarnym. Będąc historykiem sztuki

ki podkreślał jej społeczny charakter, starał się rozumieć działania twórcze człowieka na tle jego epoki. Szukał i znajdował przyszłość historii sztuki w Polsce w połączeniu z badaniami nad historią i kulturą. Krytyczny wobec własnych dokonań, obiektywny nawet wobec najbliższych sercu tematów. Filozoficznie traktował zaś współczesne mody: „Spowodowany przez katalizm ostatniej wojny szortom negacji, rewizjonizmu, przebudowy i szukania za wszelką cenę nowych ujęć uspokoił się, a nauka z powrotem stanie się normalnym morzem wysiłku twórczego...”

Prace swe pisał językiem równie zdyscyplinowanym co jasnym i przystępnym. Wymienimy kilka z nich świadczących o podkreślonej już wielkiej skali zainteresowań: „Architektura i rzeźba na Śląsku do schyłku XIV w.”, „Psalterz Floriański i jego geneza”, „Początki malarstwa historycznego w Polsce” i rozprawę „Zbiory muzealne w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich”. A napisana w 1981 roku i wydrukowana w miesięczniku „Znak” jego „Autobiografia” jest nie tylko credo uczonego i człowieka, ale przede wszystkim człowieka, który przez duże C, świadectwem przeżytych czasów, lecz również utworem o dużych walorach literackich. Winna być jak najszybciej wydana w formie książkowej o wystrój bibliofilski, ale nie w bibliofilskim nakładzie! Wypada dodać, że w „czasach pogardy” gromadził Profesor i wydawał materiały do dziejów kultury polskiej, by ocalić przeszłość co nie wróci.

„Nadająca sens życiu praca w poszukiwaniu prawdy, z pełnym poczuciem odpowiedzialności moralnej, pozostanie zasadniczym warunkiem działania dla każdego, kto nie chce, aby imię jego przeszło bez echa, jako pusty dźwięk” — notował u schyłku życia.

On „jeden pozostał by zaświadczyć prawdę” — pisał w dedykowanym Profesorowi wierszu „Prawie powrót” poeta J. Hordyński. Tęba było wielkiego charakteru i wysiłku, by realizować tę

postawę w życiu. Przeżył wiele. Jedno tylko, co zostało Mu oszczędzone, to przekleństwo tęsknoty.

Wielokrotnie przywoływane wyżej curriculum vitae M. Gebarowicza nosi podtytuł: „Jeden żywot w służbie nauki”. Powiedzmy nieco inaczej: „w służbie ojczyźnie i kulturze”.

„A jeśli komu droga otwarta do nieba,

Tym, co służą ojczyźnie.

Wątpić nie potrzeba...”

Mowa będzie o wybitnym pisarzu amerykańskim F. Scotcie Fitzgeraldie, który mimo stosunkowo krótkiego życia (1896—1940) zyskał pozycję sytuującą go obok Faulknera i Hemingwaya. Jego biografia obfituje w dramatyczne i tragiczne wydarzenia, które — podobnie jak u tamtej dwójki — znalazły wyraz w twórczości. Żył tak, jak pisał i pisał, tak jak żył.

W latach dwudziestych stał się Fitzgerald jednym z najgłośniejszych pisarzy Ameryki, uważany za duchowego lidera „epoki jazzu” oraz wyraziście „kryzysu „straconego pokolenia”, co z law szkolnych ruszyło na fronty I wojny światowej a potem przeżyło powojenny upadek wartości. Sam zresztą bezpośredniego udziału w burzy przełaczającej się przez Europę nie brał, pełniąc funkcję adiutanta obozu szkoleniowego w Alabamie.

Droga do literatury miał nielatwa, miał się dziennikarstwa bez większych sukcesów. Popadał okresowo w biedę, a wydawcy nie kwapili się do publikowania jego utworów. Dopiero ogłoszenie książki „Z tej strony raj” przełamało kryzys a Fitzgerald stał się — w amerykańskim stylu — autorem poczytnym i dobrze

Czytane na nowo

Kronikarz „epoki jazzu”

platiną, niemal z dnia na dzień. Za najwybitniejszą jego książkę uważa się powieść „Wielki Gatsby” (1925), którą pragnie Państwu polecić.

Rzadko się zdarza, żeby elementy autobiograficzne zawazyły aż tak na dziele literackim, jak w owym przypadku. Ta historia opowiadana przez młodego przybysza z Zachodu, który w nowojorskiej metropolii — „na Wschodzie”, jak mawia się w USA — pragnie zrobić karierę bez większego przekonania, ale zgodnie z „mitem amerykańskim” o nieograniczonych możliwościach w tej mierze, rozdziła się z gorzkich i tragicznych doświadczeń. „Wielki Gatsby” jest trafnym, nakreślonym precyzyjnie obrazem „wyż-

Japonia jest krajem najnowocześniejszej techniki — rzecz to powszechnie znana. Obok elektronicznych cudów, w Japonii można jednak spotkać tysiące relikwii przeszłości, i to nie tylko w sferze folkloru, tak milego dla turystów. Otóż w tym hipernowoczesnym kraju istnieją nadal podziały... kastowy. W wielkich miastach, ściślej na ich obwodzie, mieszczą się osady, w których żyje gorsza klasa ludzi — zwanych dawniej eta, a obecnie burakumini. W dawnych czasach była to warstwa usytuowana poniżej czterech podsta-



Warto pamiętać

Niewidzialne znamię urodzenia

wowych kast: samurajów (rycerzy), rolników, rzemieślników i kupców, aby ci ostatni mieli na kogo patrzeć z pogardą w myśli japońskiej zasady „Nie porównuj się z tymi, co stoją wyżej od ciebie, ale patrz z góry na tych, którzy bądź wykonywali „brudne prace”, jak garbarstwo, ubiór zwierząt, szewstwo, bądź wykonywali egzekucje, czy też byli wędrownymi aktorami”.

Ich pozycja była dziedziczna. Owi nieszczęśliwi, zwani właśnie eta, czyli brudni, plugawi, lub wręcz hinin — nieładzie, nie mieli praw obywatelskich. Wolno ich było zabijać bezkarnie, a ponieważ uważano, że eta jest jedynie wartą jednej siódmej człowieka, zatem zabicie dopiero siedmiu eta powodowało oskarżenie o morderstwo.

Są oni nazywani do dzisiaj „rzeczami”, a nie „ludźmi”, a jeśli trzeba ich liczyć, Japończycy stosują słowa używane do liczenia zwierząt, a nie ludzi (w języku japońskim istnieje taka różnica lingwistyczna). Co najdziwniejsze, są oni rodowitymi Japończykami, a zewnętrznie nie można ich odróżnić od innych obywateli. Często mówią o eta Japończycy wyciągając cztery palce, co ma oznaczać cztery nogi zwierzęcia! I chociaż dzisiaj ich sytuacja prawna się poprawiła (nie można oczywiście eta zabijać bezkarnie), jest to nadal druga kategoria obywateli.

Obecnie eta, a właściwie burakumini (co ma znutralizować obraźliwą nazwę eta, bowiem burakumini oznacza tyle co „mieszkaniec osady”, choć raczej należałoby nazwać go „obozowiczem”) są prawie zrównani z pozostałymi Japończykami. Tyle że stosuje się do nich termin „nowi zwykli obywatele”, czyli nadal wyodrębnia społecznie. Oficjalne dane stwierdzają, że w Japonii żyje ich obecnie ponad 1 milion, a nieoficjalnie, iż trzy razy więcej.

Mieszkają oni na obrzeżach wielkich miast, w oddzielnych osadach, co sprawia, że często adres jest dla Japończyków wyznacznikiem pozycji kastowej. Nadal mają utrudniony dostęp do szkół, lepszych zawodów, trudniej się im żenić z osobami spoza swej kasty.

Tak więc, to superstechnizowane, a więc w domniemaniu i racjonalizowane społeczeństwo okazuje się tradycyjne, gdy chodzi o podtrzymywanie struktury społecznej opartej na urodzeniu.

Być może istnieje jakaś naturalna tendencja umysłu ludzkiego do przyjmowania podziałów społecznych opartych na dziedziczeniu. I dzisiaj odnajduję tę tendencję w niektórych dyskusjach także w naszym kraju. Np. gdy dyskutuje się o przynależności do warstwy inteligentnej, a nawet do klasy robotniczej, to często odwołuje się do tak niejasnych kryteriów, jak te, które dla Japończyka wyodrębniają kastę eta. Gdyż ani wykonywana funkcja, czy zawód, ani nawet wykształcenie nie wystarczają — zdaniem niektórych prasowych dyskutantów — do wyodrębnienia „prawdziwego” inteligenta lub „prawdziwego” robotnika.

Widocznie podziały społeczne są zawsze częściowo oparte na irracjonalnych kryteriach, a potem tylko dorabia się im pseudoracjonalne uzasadnienia. Tak w każdym razie jest w przypadku eta, przepraszam: burakuminiów.

TOMASZ GOBAN-KLAS

się zostać jego małżonką, kiedy zyskał sukces i pieniądze.

Jej późniejsza choroba psychiczna rzuciła cień na życie i twórczość pisarza, przyczyniła się do jego alkoholizmu.

Kim jest ów Wielki Gatsby, zdradzony ongiś przez Daisy, co — aby ją odzyskać — przy pomocy ciemnych interesów w okresie prohibicji zbil mąjatek i prowadził otwarty dom dla snobów na brzegu zatoki, wypatrując domu ukochaney po drugiej stronie? Porównano go nie bez słuszności z Wokulskim, co w podobny sposób próbował zdobyć względy panny Izabeli i jej środowiska. Gatsby — biedny chłopak, przedzierający się przez dzunglę biznesu roman-tyk — jest postacią na swój sposób bardziej etyczną i ludzką niż jego wytworny goście oraz ukochana, dla której poświęca wszystko, z życiem włącznie. Kiedy odpływa fala bezwzględnych, zimnych ludzi „wschodniego establishmentu”, zostają szczątki istniejącego ludzkiego, przez nią zmiażdżonych: Gatsby'ego, Wilsonów.

Ta gorzka książka jest znakomicie napisana bogatym, dyskretnym językiem, nawet gdy idzie o sprawy drastyczne. Mistrzostwo Fitzgeralda prezentuje się w niej w całej krasie.

JAN PIESZCZACHOWICZ



Czy genialna Zuzanna zdetronizuje Karpowa?

Zyjemy w epoce zdarzeń, o których „nawet filozofom się nie śniło”. Jakże wiele rzeczy będących jeszcze nie tak dawno poza ludzką wyobraźnią, jest dziś czymś zupełnie naturalnym, nie budzącym najmniejszego zdziwienia.

Otóż na Węgrzech mieszka, licząca obecnie 15 lat, Zuzanna Polgar, której ojciec — z zawodu pedagog — w chwili, gdy dziewczynka przyszła na świat, postanowił, że będzie ona... mistrzem świata w rozgrywkach szachowych.

To ambitne postanowienie pan Polgar poczęł konsekwentnie wprowadzać w życie, stosując wobec dziecka opracowane przez siebie same metody wychowawcze, które określa jako „intensywne i racjonalne nauczanie”.

Istotą metod wychowawczych stosowanych przez pana Polgara jest twierdzenie, że do 5 roku życia każde dziecko „nosi w sobie zadatki na geniusza” i tylko od sposobu wychowywania i kształcenia zależy, czy predyspozycje te zostaną w pełni wykorzystane i owocować będą w przyszłości, czy też nie.

Tak więc pan Polgar rozpoczął swój dziwaczny eksperyment. Jak twierdzi, Zuzanna już w czwartym roku życia opanowała materiał z zakresu pierwszej klasy szkoły podstawowej, zaś w kilka miesięcy później — z drugiej klasy.

Jeśli wierzyć słowom jej ojca, po osiągnięciu wieku 6 lat dziewczynka rozwiązywała już pewne zadania matematyczne na poziomie uniwersyteckim!

W tym samym okresie ojciec wspólnie z matką, która uczy języków obcych, rozpoczęła z Zuzanną naukę pierwszego obcego języka, rosyjskiego. Po kilku miesiącach nauki dziewczynka porozumiewała się swobodnie w tym języku. Potem przyszła kolej na niemiecki, następnie na angielski i esperanto. Dziś Zuzanna mówi płynnie we wszystkich tych językach.

Ale to nie koniec. Równocześnie z tą edukacją pan Polgar uczył córkę gry w szachy — metodą, jak to określa — „superintensywną”. Już po roku nauki dziewczynka zwyciężyła, nie odnosząc ani jednej porażki — w

ogólnokrajowej tzw. olimpiadzie pionierskiej. Zajęła bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce, bijąc wszystkich konkurentów — dziewczynki i chłopców.

W świetle tych faktów, dziwny pomysł pana Polgara — począł wydawać się całkiem realny...

„Moja córka reprezentuje dziś, mając 15 lat, taki sam poziom w grze w szachy, jaki w jej wieku reprezentował obecny mistrz świata Karpow, czy też jego aktualny rywal — Kasparow” — twierdzi Laszlo Polgar.

„Przyjdzie czas, gdy pokona Karpowa i sięgnie po tytuł mistrza świata i nie w konkurencji kobiet, ale mężczyzn. Na razie gra partie z coraz lepszymi szachistami i z reguły, bez większego trudu, pokonuje ich. Tak będzie także i z Karpowem...” — powiedział Laszlo Polgar.

Czy będzie tak istotnie — pokaże przyszłość.

Na razie jednak poczęły rysować się istotne trudności. Otóż „genialna dziewczynka” zakwalifikowana została do węgierskiej kobiecej ekipy olimpijskiej w szachach. Ale ojciec postawił tu twardo „veto”, nie zgadzając się na jej uczestnictwo i żądając, aby Zuzanna grała tylko w konkurencji... mężczyzn.

„Udowodnie w ten sposób, że kobiety nie tylko dorównują poziomem intelektualnym mężczyznom, ale nawet przewyższają ich” — oświadczył.

Jednakże węgierski związek szachowy był innego zdania i nie wyraził zgody na start Zuzanny w konkurencji mężczyzn. Ponieważ Zuzanna nie chciała się podporządkować tym decyzjom, została wykluczona z reprezentacji. Co będzie dalej, kto komu w tej sprawie da mata — nie wiadomo.

Jak twierdzą niektórzy, sytuacja, jaka obecnie wytworzyła się bardziej przypomina szachowego pała.

Tak, czy inaczej, jak na razie, Karpow może jeszcze spać spokojnie...

ANDRZEJ CZERKAWSKI
(Budapeszt — PAP)

„Truchcik” i „Krakus” co dwie głowy...

Jest tu pracownia plastyczna, muzyczna. Jest Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” i „Potok”, i jest działające prężnie Ognisko TKKF „Truchcik”. Ci, którzy tu przychodzą stale, wiedzą już, że mowa o Domu Kultury „Krakus”, mieszczącym się przy ul. Pachoniskiego.

IN arzekamy na brak rozrywek kulturalnych na nowych osiedlach. Ten ośrodek stara się, w miarę skromnych możliwości, uzupełnić lukę ludzimą, którzy po całym dniu pracy z zakupami powracają na swoje osiedle. Nie muszą wieczorem jechać ponownie do centrum. Kino, teatr, kabaret przyjeżdżają do nich. Są filmy dla dorosłych i dla dzieci, Dyskusje, spotkania z reżyserami, aktorami. Ciągłe coś się dzieje nowego, ciekawego.

I co jest bardzo ważne, to że rodzice bez obawy mogą posyłać dzieci na liczne zajęcia do Domu Kultury. Tutaj najmłodsi pod okiem instruktora uczestniczą w pracach różnych kolektów zainteresowań. Są więc zajęcia, i muzyczne, i plastyczne, i baletowe, ale są także zajęcia sportowo-rekreacyjne, bowiem Ognisko TKKF „Truchcik” potrafi znaleźć dla wszystkich zainteresowanych — tych najmłodszych i tych najstarszych — taką formę wypoczynku, z której mogą skorzystać.

Odbijają się więc zajęcia z aerobiku, jest siatkówka dla dorosłych, pływalnia dla dzieci, zajęcia z kung-fu, piłka nożna, tenis stołowy. Ognisko jednak nie poprzestaje na prowadzeniu zajęć rekreacyjnych, lecz także przygotowuje drużyny do turniejów. Od trzech lat chłopcy z osiedlowej drużyny piłki nożnej, każdej jesieni i wiosny, toczą walki o godziwe miejsce w tabeli osiedlowych rozgrywek.

Warunki do prowadzenia treningów są trudne. Brak boiska piłkarskiego z prawdziwego zdarzenia komplikuje sprawę. Boisko taktik mogłoby powstać tuż obok Domu Kultury, gdzie jest spory plac, który świetnie nadaje się do tego celu, ale brak decyzji uniemożliwia jego zagospodarowanie. Dzieci same zadecydowały i zaangażowały plac do swoich potrzeb. „Kopią na nim w piłę”. Przygotowują się do turniejów, drużyny muszą korzystać z uprzejmości dyrekcji szkół, i tak samo w momencie prowadzenia rozgrywek, aby turnieje miały prawdziwą piłkarską oprawę. Turnieje prowadzone w różnych grupach wiekowych angażują do „pracy” całą osiedlową młodzież. Nie ma wtedy czasu na niepotrzebne „włóczenie się”, szukanie miejsca na drobne „rozróbki”. Wtedy walka idzie na całego. Nasza drużyna powinna zdobyć palmę pierwszeństwa i gorąco dopingują swoich rówieśników. Zabawa trwa! Także toczona są turnieje o pierwsze miejsce dla zwolenników piłki siatkowej.

W okresie letnich wakacji i zimowych ferii Dom Kultury i Ognisko TKKF „Truchcik” pamiętają przede wszystkim o najmłodszych. Zimą przygotowują wypocznik na sankach, łyżwach, nartach w Parku im. S. Wyspiańskiego. Zabawy w śnieżki, lepie-

nie figur ze śniegu i konkurs na najładniejszego bałwana. Latem wycieczki do zoo, Ogrodu Botanicznego, Smoczej Jamy. Poza tym codzienne zajęcia plastyczne. Pełno tu więc i młodych i tych trochę starszych zwolenników wypoczynku po pracy, po zajęciach lekcyjnych, a wszystko to dzięki zaangażowaniu ludzi, którzy chcą i myślą o najmłodszych, ale także starszych mieszkańcach osiedla. Anna Dąbrowska — prezes Ogniska TKKF „Truchcik”, stara się tak ułożyć program zajęć, aby uczestniczyć w nich mogło jak najwięcej ludzi, a Anna Haberko

wiceprezes ds. sportu i rekreacji mobilizuje mieszkańców do zajęć. Instruktor ds. kulturalno-oświatowych Zenobia Gawron jest równocześnie szefem DKF, za jej to sprawą mieszkańcy mogą oglądać ciekawe filmy i brać udział w interesujących spotkaniach. Natomiast zajęcia prowadzone przez Lesława Chowańca gromadzą miłośników muzyki bluesowej, reggae.

I tak toczy się życie w osiedlowym Domu Kultury, gdzie „Truchcik” i „Krakus” ściśle ze sobą współpracują i nie bardzo wyobrażają sobie oddzielne działanie. Zawsze co dwie głowy to nie jedna.

DANUTA GÓRSZCZYK

• Zanim wypijesz • zanim wypalisz •

Trochę o piwie i o funduszach

Z nowelizowaną ustawą o wychowaniu w trzeźwości stworzyła podstawy do zniesienia w 49 województwach rygorów dotyczących godzin sprzedaży piwa, które w ponad 40-letniej, powojennej historii naszego narodu nie zmieniło niekorzystnej struktury picia trunków, czyli nie wyparło wódki.

Zmiana ustawy nie świadczy o uznaniu piwa za napój na każdą porę i dla wszystkich. Piwo, o czym nie można zapomnieć, jest substytutem wódki, i stanowi przedzłote pajanństwo i alkoholizm dla młodzieży. Piwo jest tym rodzajem trunku, który bardzo łatwo powoduje przyzwyczajenie organizmu do etanolu.

Przez długi czas sądzono, że piwo wypierając wódkę zmieni wreszcie niekorzystną strukturę picia. Pojawilo się więc w kioskach fabrycznych, hotelach robotniczych, w obiektach sportowych, a nawet w schroniskach turystycznych. Nadzieje pokładane w piwie okazały się złudne. Wzrost ilości wypijanego piwa siedzi w parze ze wzrostem konsumpcji wódki...

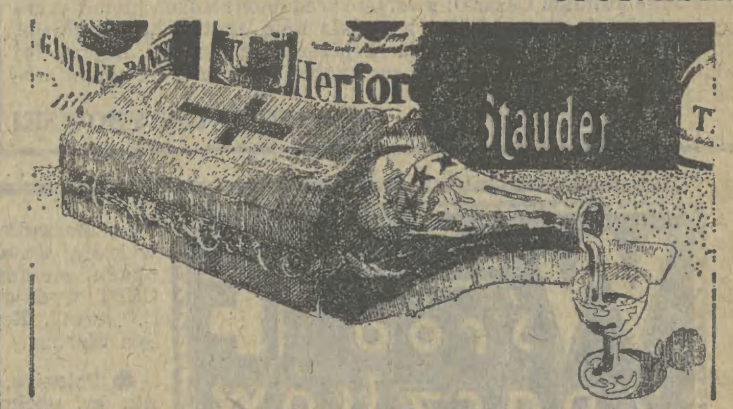
Kilka słów przypomnienia. Jeżeli wódka jako wysokoprocentowy alkohol uszkadza przede wszystkim najwyższe struktury mózgowe, to piwo działa niekorzystnie na układ sercowo-naczyniowy.

*

Istnieje w Polsce fundusz, zwany przeciwalkoholowym. Powstał, by umożliwić budowę na szerszą skalę placówek lecznictwa odwykowego, poradni alkoholowych, izb wytrzeźwień itp. Z ogólnej sumy 1,5 miliarda złotych, przeznaczonych na ten cel, urzędy wojewódzkie wykorzystują (jak pisze dziennikarz Interpressu G. Jurkowski) zaledwie 610 milionów...

Niegdys brakowało pieniędzy i inwestycje służby zdrowia wlokły się na szarym końcu. Dziś pieniądze są — ale nie się poza tym nie zmieniło. O czym ze smutkiem informuje Państwa:

OPTYMISTA



□ MEDYCYNĄ I MY □ MEDYCYNĄ I MY □

Dzieci też chorują wenerycznie

Niedawno przeprowadzony przez kanadyjskie ministerstwo zdrowia sondaż ujawnił 1145 zachorowań na rzeżączkę, jedną z najczęstszych spotykanych chorób wenerycznych, wśród dzieci poniżej 10 roku życia.

Rzecznik ministerstwa, epidemiolog dr Gordon Jessamine zwrócił uwagę, że 104 przypadki zachorowań dotyczyły dzieci poniżej pierwszego roku życia, u których stwierdzono niedowidzenie spowodowane bakteriami gonokoka. Wina za to ponoszą matki, które chorowały na rzeżączkę nie zaleconą w okresie ciąży. W innej grupie dzieci w wieku 1—10 lat, w tym w większości wśród dziewczyn, siedliskiem infekcji są drogi rodne. Według opinii dr Jessamine, uzyskane dane stanowią zaledwie znikomą odcinek problemu nadużyć seksualnych wobec dzieci, stanowiącego do tej pory „tabu”.

Epidemiolodzy kanadyjscy podkreślają, że przenoszenie

rzeżączki następuje poprzez kontakt słuzowy, zaś właściwe rozmiary tego zjawiska zamaskowane są opóźnioną diagnozą rozpoznawczą. Objawy rzeżączki znikają po upływie 10—15 dni, jednak dziecko pozostaje nadal nosicielem choroby. Ponadto ok. 25 proc. przypadków, zdaniem lekarzy, znikają samodzielnie dzięki działaniu systemów obronnych ustroju względnie wskutek stosowania antybiotyków w przypadku innych chorób zakaźnych. Niemniej często zdarza się, że nie zniszczone bakterie gonokoka ujawniają się w innych chorobach, np. w zapaleniu opon mózgowych.

Oficjalne cyfry zazwyczaj nie dają dokładnego obrazu rzeczywistości, ponieważ znaczna większość przypadków wyleczonych nie figuruje w

statystykach. Jest tak, jakkolwiek kanadyjskie ustawodawstwo zobowiązuje lekarzy do przedstawiania odpowiednich deklaracji i sporządzania rejestrów zawierających opisy poszczególnych przypadków.

Według opinii dr Danube, przemilczenia tego typu spowodowane są problemem zasadniczym: czy wolno pogłębiać urazy doznane przez pokrzywdzone dzieci, rzutuujące w wielu wypadkach — jak wskazuje ankietą — na rozłam stosunków rodzinnych i zaciemniające właściwe dane związane z chorobami wenerycznymi najmłodszych.

Dają się jednak zauważyć pewne postępy na lepsze. I tak, w Quebecu zostało w ub. miesiącu opublikowane pierwsze studium dotyczące małych ofiar nadużyć seksualnych. Są to zarazem pierwsze informacje w tej dziedzinie od wejścia w życie przed 5 laty nowego ustawodawstwa o ochronie dzieci i mło-

dzieży. Studium wykazało, że w 80 proc. zgłoszonych przypadków celów seksualnych pomiedzy 0 a 12 rokiem życia. Poważny odsetek tych nadużyć (63 proc.) jest natury kazirodczej i dotyczy wzajemnych stosunków ojcowie — córki.

Większość dzieci wykorzystywana jest po raz pierwszy do celów seksualnych pomiędzy 0 a 12 rokiem życia. Poważny odsetek tych nadużyć (63 proc.) jest natury kazirodczej i dotyczy wzajemnych stosunków ojcowie — córki.

Ankieta przeprowadzona w Quebecu wzbudziła głębokie poruszenie wśród społeczeństwa Kanady. Sprawy tych nadużyć nie są choremym psychicznym, lecz szanowanymi zazwyczaj ojcami rodziny, bardzo przywiązanymi do tradycji i wartości, co jeszcze bardziej pogłębia wymowę tego smutnego zjawiska. (md)

BOJE I EMOCJE

Zemsta szarej piechoty

IN igdy nie darzyliśmy zbyt dużym poważaniem ludzi, poruszających się przy pomocy własnych nóg. Przypomnijmy choćby słowa Henryka Rzewuskiego: „Niech nas miodzi sobie, jak chcą, uczyć rozumu, nie ma jak kawaleria narodowa! Na co nam fortece? Na co obciążać siebie piechotą? To są piękne rzeczy, ale nie dla nas. Polak do konia stworzony, a piechotą chodząc, prędko na nogi zapada”.

No i doczekaliście się, współcześni zmotoryzowani jeźdźcy, wspinali mężczyźni i urocze kobiety w swych szalających maszynach. Za lata pomiatania szara piechota zgotowała wam słodką zemstę. Działa chytrze, uciekając się do fortelu, nowelizacji przepisów, konsultacji społecznej. Frontalnie atakuje rzadko, wiedząc z bolesnego doświadczenia, że w czołowym zderzeniu niewielkie ma szanse. Lepiej udawać słabszego, krztusić się spalnikami, domagać podatków od luksusu dla samochodziarzy. Tisze jedziesz, dalsze budiesz...

Znaczną część potencjalnych przeciwników sprytni pleśń zneutralizowali, wypuszczając w maliny wieloletnich przedpiał. Poczekaj, zmiekną. Drugi cios uderzył w dumę narodowej myśli technicznej, zastępując ją marką „syrena”. Zapewne za podstępem zaprzysięgłych niszczyli zółwek zaprzestano jego produkcji, jednocześnie beczelnie przyzymkając oczy na masową zwłokę do kraju równie leciwej konstrukcji „mercedesów”. Dreptacze podkopują świątynię wyznawców motoryzacji, samochodową gładę. Obłudnie dopatrują się w niej przejawów zła. Te same wraże ręce wrzucają kości niezgody między kierowców, a ich dobroczynną PP „Polmozbyt”, firmę, która przecież czyni wszystko, by swoich klientów gościć jak najęściej.

Lotne brygady piechurów grasują nocami na parkingach pod chmurką, przez co ktoś, kto zasypiał jako szczęśliwy właściciel czterech kółek, budzi się posiadaczem trzech albo zgoła żadnego.

Szczególnie odrażające są manipulacje wokół systemu regulacji benzyny. Zabierając pompomierz pieczątki, a wręczając nożycy odebrano całą należną temu stanowisku powagę. „Chcemy zlikwidować przecieki” — tłumaczyli się ludzie, sterowani potajemnie przez zawiastną piechotę. Uszczelniali, uszczelniali, aż uszczelnili. Niedawno właśnie wydało się, że pewna stacja CPN z Poznania upłynęła na lewo 50 tysięcy litrów „zółtej”.

Równie godne potępienia są próby zastąpienia paliwa wytworzonego z ropy naftowej alkoholem. Toż dopiero będą rozterki — lać do baku, czy do żołądka?

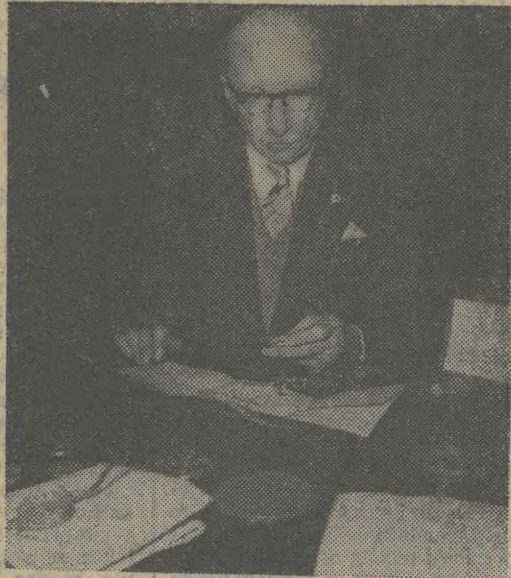
Ostatnim chwytem poniżej pasa bezpieczeństwa stały się kolejne ograniczenia w jeździe po krakowskim Starym Mieście. „Królewski trakt wyłącznie dla pieszych”, donoszą dumnie wrogowie automobilizmu, nie pamiętając, że król tylko do niektórych zamkowych pomieszczeń maszerował piechotą...

Należy oczekiwać, że pewnego pięknego poranka sznur samochodów wjedzie w ulicę Basztową, strzałki wskażą obowiązkowy kierunek ruchu wokół Plant, ze skrzyżowania koło Dworca Głównego znów w Basztową, dookoła Plant, dworzec, Basztowa, ruina obwodnica, dworzec. I tak wśród znaków zakazu zatrzymywania, zakręcania, zawracania, trąbienia, narzekania, wysłania... Wreszcie auta prychną, zniechęconie. Później przepłyną walec. Nastanie cisza, spokój, raj dla pieszych.

ADAM RYMONT

U kolekcjonerów

Ostatnio krakowskie i ogólnopolskie środowiska kolekcjonerskie obiegła wiadomość o nabyciu przez krakowską Desę, a stąd przez Bibliotekę Jagiellońską, unikatowych dokumentów i historycznych rękopisów. Najstarszy z zakupionych dokumentów nosił podpis i pieczęć króla Stefana Batorego i pochodził z 1579 roku, wśród autografów wielce znaczącymi pozycjami były listy: Zygmunta III Wazy, Władysława IV, Jana Kazimierza, Augusta II Mocnego, a także Stanisława Augusta Poniatowskiego. W kolekcji zakupionej przez Desę znalazł się również nie lada rarytas, który bez wątpienia mógłby stać się przebojem na światowych aukcjach rękopisów. Mowa o piśmym rozkazie konsula Republiki Francuskiej, przyszłego cesarza — Napoleona Bonaparte, potwierdzającym awans lejtnanta Leona Tomaszewskiego. Tradycyjnym zwyczajem Desę nie ujawniła nazwiska właściciela dokumentów, nie wiemy więc czy był on kolekcjonerem, czy tylko pozbywał się rodzinnej kolekcji. Są jednak w naszym mieście kolekcjonerzy dokumentów, którzy w swych zbiorach również posiadają cenne rękopisy i autografy. Jednym z nich jest widoczny na naszym zdjęciu dr Jan Gilczyński, który obok paleografii uprawia także inne dziedziny kolekcjonerstwa, jak choćby filatelistykę (jest biegłym i rzeczoznawcą międzynarodowym w rozpoznawaniu fałszerstw filatelistycznych), heraldykę, ekslibrisy czy widokówki. Poniżej prezentujemy jeden z dokumentów z kolekcji podarowanej przez dr. J. Gilczyńskiego krakowskiemu muzealnictwu: rękopis wystawiony przez starostę dońskiego, wojewódzica sandomierskiego — Stanisława Koniecpolskiego (fot. A. W. Kądziołka).



MODA

Ołkrycie głowy stanowi wraz z nadejściem chłódów pewien problem. Opatrzyły się trochę nieśmiertelne wełniane czapeczki, chciałybyśmy coś bardziej oryginalnego, ale najczęściej z braku pomysłu odmażamy sobie uszy. Tymczasem, jesienno-zimowa dziewczyna nie ma prawa w ogóle marznąć. Jest szczególnie opatulona od stóp do głów. Jedyną nie osłoniętą częścią ciała pozostaje nos. Cudownie to zwłaszcza w naszym klimacie. Czym motamy? Ogromnymi szalami, chustami, często jednym i drugim równocześnie. Pewnie, że w sklepach nie do zdobycia, ale to akurat nie jest aż taki problem. Sprawy może załatwić kawał materiału np. jednobarwnej dzianiny lub cienka wełniana kratka, czy pasy. Nosić można dosłownie do wszystkiego. Od grubego wełnianego swetra poczaszwy (wtedy wszystko jest w stylu rustykalno-etycznym) na futrze skończywszy.

Na rys. 1. Długa kurtka z czarno-szaro-białej wełny o grubym supekowym splocie, czarna długa spodnica w kontrafaldy i ogromny szal w czarno-czerwonej kratce. Myśle, że nie trzeba specjalnej odwagi, by się na coś takiego zdecydować.

Rys. 2. Zabawne dosyć zestawienie. Kurtka i spodnie w stylu sportowo-militarnym, głowa zamotana szalem. Ponieważ lubię czasami trochę pofantazjować, wymyśliłam sobie, że jest to szal w jakiejś czarno-rudo-szarej cętki jak skóra leoparda na przykład. Cóż, pomarzyć można, a szal w kratkę w takich samych kolorach będzie także zupełnie niezły.

Rysunki i tekst: BOŻENA SIWECKA

Rozmowy o brydżu

Podczas gdy nasza reprezentacja walczy na Olimpiadzie Brydżowej w USA, w kraju rozpoczęły się już rozgrywki eliminacyjne, mające wyłonić kadrę narodową na rok przyszy. Eliminacje takie rozgrywane są w postaci wielokrotnych, wielorazdaniowych kryteriów, zmierzających do wyłonienia par, które oprócz dobrej techniki i w miarę precyzyjnej licytacji, wykazują się odpornością i wytrzymałością. Cechy takie są wymagane, gdyż w trakcie np. mistrzostw Europy reprezentant musi przez dwa tygodnie, dzień po dniu, dziesięć godzin dziennie, grać z najwyższym napięciem uwagi, z pełnym zaangażowaniem psychiki i intelektu. Nie ma przy tym przerwy na herbatkę, przeczytanie gazetki, rozmowę telefoniczną z koleżanką ani wyskoczenia do pobliskiego sklepu, baru czy kawiarni.

W szarzyźnie i monotonii setek granych rozdań eliminacji, zdzierają się oczywiście zagrania niesablonowe. Jedno z nich chcemy tu przedstawić:

AW9743
♥104
♦A973
♣6
♠82
♥9865
♦W2
♣W9742
♦D1065
♥AK7
♦10
♣AK1083
♦K
♥DW32
♦KD8654
♠DS

W rozdaniu tym część par grała częściówki karowe realizując 10 lew, część natomiast grała 5 karo, skontrowane przez E. Tam gdzie atak następował w kiery lub trefle, obrona szybko odbierała trzy lewy. Ale na dwóch stołach atak nastąpił dwójką pik (w powszechnym użyciu jest obecnie tzw. wist odmienny, gdzie z dubletona atakuje się młodszą kartą). Na pierwszym z tych stołów rozgrywający wziął pierwszą lewą królem, zaatutował i wyrobił piki. Wyrobiecie tego koloru kosztowało go jednak tyle atutów, że nie dało się już wziąć jedenastej lewy. Drugim rozgrywającym był krakowianin Janusz Prochwicz. Zauważył on, że wyjście dwójką wyklucza możliwość podziału tego koloru 3-3. Przy podziale 4-2, jeśli cztery piki ma W, nie da się zrealizować kontraktu. Jeśli ma je E, jedyną szansą jest posiadanie przez W dubletona 82. Prochwicz wziął pierwszą lewą asem pik i zagrał waleta pik! Proszę zbadać, że obrońcy byli już bezradni.

JAN BLAJDA, ANDRZEJ CICHON

O tym i owym

10-letnia Anna Nerva z Włoch wygrała doroczne zawody krykarskie zorganizowane w Monforte. Jej krzyk miał rekordową moc 115 decybeli.

Słynny niegdyś bokser Muhammad Ali postanowił iść w ślady Alaina Delona i sfinansować produkcję perfum, które nosić będą jego imię. Perfumy „Ali-A” mają ponoć mieć nietychanię męski zapach.

Rzecznik prasowy rządu Norwegii na pytanie co zrobi rząd jeśli parlament uchwali zakaz sprzedaży alkoholu nie tylko w niedziele lecz i soboty odpark: „Rząd będzie kupował alkohol w piątki”.

Joe Novak z Oklahomy (USA) wykonał na drutach skarpetkę długości... 111 metrów. Zwyciężył tym samym w swoich mistrzostwach świata, w których brało udział ok. 40 osób. (Wi-Gr)



Wśród znaczków

● Z okazji 120 lat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce wprowadzono do obiegu ilustrowaną kartkę pocztową z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł, przedstawiającym kota.

● W związku z VIII Międzietową Wystawą Filatelistyczną „Magdeburg 84” — NRD emitowała serię 2 znaczków z przywieszką.

● Czechosłowacja upamiętniła okolicznościowym znaczkiem 40 rocznicę operacji karpacko-dukiej Armii Radzieckiej i I Korpusu Czechosłowackiego.

● Finlandia wydała znaczek poświęcony astronomii, przypominając zarazem 150-lecie Obserwatorium w Helsinkach.

● Fragmenty obrazów z Brukselskiego Muzeum Sztuki oglądamy na emisji 4 znaczków Belgii.

● W RFN i Berlinie Zachodnim weszły do obiegu doroczne serie 4-znaczkowe z dopłatami na cele społeczne. Prezentują one kwiaty orchidee.

● W Szwecji ukazała się emisja 6 znaczków m. Stare miasta szwedzkie.

● Z okazji Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Austropex 84” która odbyła się ostatnio w Melbourne (Australia) kilka krajów wydało okolicznościowe emisje znaczków.

● Egzotyczne motyle przedstawiono na 8 znaczkach Wietnamu i 4 znaczkach Etiopii.

● Faunę kubańską oglądamy na 15 znaczkach i blozku Kuby.

● W br. przypada 25. rocznica utworzenia Europejskiej Konfe-

rencji Zarządów Poczty i Telekomunikacji (CEPT), w której skład wchodzi blisko 30 krajów. Z tej okazji zarządy pocztowe wszystkich członków CEPT wydają znaczki o jednakowym rysunku tj. „most”. Reprodukujemy znaczek wydany w San Marino.

● Polonia. Z okazji zakończenia we wrześniu br. obchodów 300 rocznicy wiktoryi króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem — Poczta Watykańska wydała okolicznościowy znaczek i aerogram. Na znaczku zaprezentowano herby papieża Innocentego II przed bitwą i po zwycięstwie wiedeńskim (wprowadził do swego herbu białego polskiego orła z koroną). W części ilustrowanej aerogramu widnieje środkowa część obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem”, znajdujący się w Muzeum Watykańskim.

● Finlandia emitowała znaczek poświęcony astronomii.

● San Marino wydało 2 znaczki drukowane obok siebie z widokami Melbourne (Australia) z roku 1839 i obecnie. Jest to już 8. emisja cyklu „Największe miasta świata”.

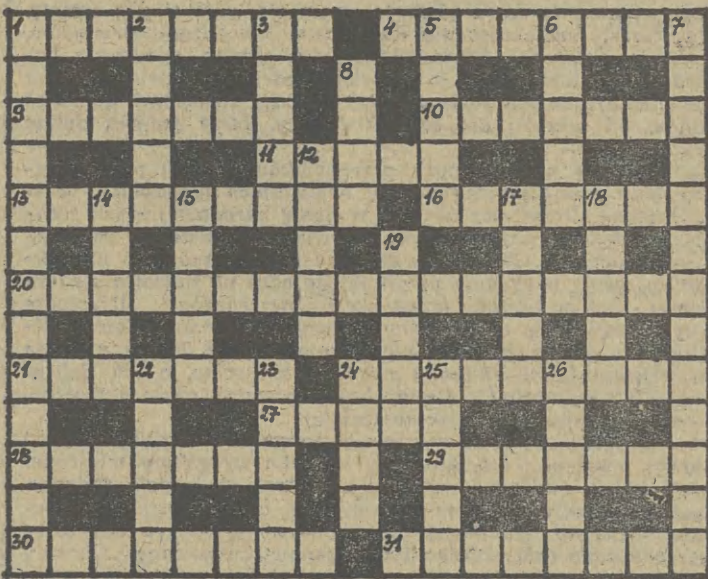
T. Gr.



KRZYŻÓWKI NR 31

POZIOMO: 1. relief w owalnym obramowaniu; 4. pierwotny wzór stanowiący podstawę do dalszej produkcji; 9. somnambulik; 10. słynne z Brabancji, piękne w Muzeum Archeologicznym przy pl. Wolnica; 11. siostra Balladyny; 13. np. ognia lub świec; 16. spis spraw sądowych w danym dniu; 20. Uniwersytet Jagielloński dawniej (1400 r.); 21. pustynia w pn. Chile; 24. prehistoria; 27. na dworcu kolejowym; 28. od 1911 r. kier. Muzeum Etnograficznego w Krakowie, wybitny badacz i zasłużony popularyzator sztuki ludowej; 29. np. palców (z liniami papilarnymi); 30. Artur (1837—67), rysownik i malarz obrazów o tematyce powstanczej (obrazy w Galerii Malarstwa i Rzeźby Polskiej w Sukiennicach); 31. wyspa gr. słynna ze zwycięstwa Greków nad Persami (480 p.n.e.).

PIONOWO: 1. twórca utworów dramatycznych o sensacyjnej fabule obfitującej w patetyczno-sentymentalne momenty; 2. dostarcza szalu; 3. huragan; 5. część koszuli; 6. przen. fundament; 7. solista baletu; 8. jez. w grupie Wielkich Jezior w Kanadzie i USA; 12. w ręce malucha i milicjanta; 14. narzędzie używane w murarstwie do mieszania wapna z wodą; 15. ryba z rodz. lososiowatych; 17. rodzaj kroju spodnicy; 18. na wyposażeniu karet-pogotowia; 19. m. w zach. Boliwii; 22. chryzantema; 23. z greck. Idź precz, oddal się; 24. rzeczny, morski lub kosmiczny; 25. elektroda dodatnia; 26. wy-



rażenie właściwe tylko danemu językowi nie dające się dosłownie przetłumaczyć na inny język.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 30
Poziomo: Zoo, Kur, Kinetoterapia, Dodo, Atka, Dekompresator, Nóż, Tex.

Pionowo: Pole, Huta, Lider, Pompa, Reper, Witos, Kod, Nok, Pat, Ak, Ogól, Abel.
NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Mirosław Kowalski, Kraków; Wiesław Miciński, Łódź; Eleonora Bartula, Kraków; Paulina Bielańska, Kraków; Stefania Choloniewska, Kraków.

O tym i owym

Według ocen londyńskiego tygodnika „Sunday Times” najbogatszą osobą na Wyspach Brytyjskich jest królowa Elżbieta II, której majątek oceniono na 2,5 mld funtów, w USA — właściciel akcji naftowych Gordon Getty — 3,3 mld funtów, Australii — właściciel koncernów prasowych — Rupert Murdoch — 200 mln funtów, a w Japonii — Szōti Vehara z koncernów farmaceutycznych — 25 mln funtów.

Fabryka domów na sprzedaż

(Dokończenie ze str. 1)

łami i odległości dwudziestu kilometrów, podczas gdy zaledwie dwa kilometry od placu budowy, w Koberzynie, znajduje się inna fabryka domów (technologia WK-70; ten właśnie zakład został zgłoszony do przetargu).

Jeśli obserwator jest dociekliwy i potrafi liczyć, ustali co następuje: rocznie trzeba wozić z Lotniska blisko 100 tysięcy ton materiałów. Spowoduje to kolosalne zużycie paliwa: o 150 tysięcy litrów rocznie więcej, niż w wypadku transportu z Koberzyna. Nie mówiąc o utrudnieniu ruchu na zatoczonych ponad miarę ulicach Krakowa (kursy ciężkich samochodów z przyczepami); nie wspominając o szybszym niszczeniu nawierzchni dróg, zużyciu pojazdów itp.

CO WIDZI BANK

Widzi pieniądze i przepisy.

W 1981 roku fabryka domów w Koberzynie znalazła się na liście inwestycji wstrzymanych. Jej budowa mogłaby być kontynuowana jedynie ze środków własnych przedsiębiorstwa, a że wszystkie krakowskie firmy budowlane u progu reformy gospodarczej występowały w charakterze żebraków (głęboki deficyt) — rozwiązanie to było nierealne. A

Drogowi cwaniacy...

Pisaliśmy o nich kilka razy. Chodzi o kierowców samochodów, którzy jadąc ul. Wielicką w stronę miasta starają się ominąć tworzące się przed skrzyżowaniem z ul. Telewizyjną korki i jadą lewym pasem ruchu aż do zjeżdżalni jezdni przed wiaduktem. Jest to ewidentne wykroczenie drogowe, ale z obserwacji wynika, że nikt tym się nie przejmie. Co gorsza — tych, co mają mało czasu — pobłażliwie traktują inni kierowcy, chociaż sami karnie poruszają się na „jedynce”. Przydałby się milicyjne kontrole na tym odcinku, a niezależnie od nich, z ewanietwem „za kółkiem” powinni walczyć wszyscy kierowcy. W końcu we własnym interesie. — (ag)



Malarz z ul. Bronowickiej

Mieszkańcy ulicy Bronowickiej dobrze znają postać MARIANA GRABOWSKIEGO. Codziennie wczesnym ranem wychodzi on przed swój dom i rozsuwa żaluzję dawnej witryny sklepowej. Oczom przechodniów ukazuje się wtedy wystawa jego malarstwa. Bo Marian Grabowski jest malarzem ludowym. A wszystko zaczęło się przed 18 laty, kiedy portier Politechniki — następnie AGH zaczął tworzyć swe pierwsze obrazy...

Dzisiaj w mieszkaniu p. Grabowskiego, na klatce schodowej, w pracowni znajdują się setki jego prac. „Maluję wszystko prócz portretów i kwiatów — mówi. Moimi ulubionymi tematami są kościółki, cerkwie i dzbany”.

Uczestniczył w kilkunastu wystawach zbiorowych i indywidualnych. Pierwszą miał w klubie „Pod Gruszką”. Potem wystawił w warszawskim Muzeum Etnograficznym, na Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki Nieprofesjonalnej w Kielce 80, w klubie „Karlik”, w Krzeszowickim Ośrodku

Uwaga kolednicy

Dorocznym zwyczajem Teatr Regionalny TKT w Krakowie urządził w m-cu grudnia br. tradycyjny korowód koledników, przebierańców, herodów z pastorałkami, turońców, gwiazd itp. Zgłoszenia wiejskich i miejskich grup amatorskich z terenu Polski południowej przyjmuje Teatr Regionalny, Kraków ul. Garncarska 8 tel. 22-00-78.

ktualnie tylko część fabryki jest własnością Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego Zachód i służy jako baza zaplecze techniczne. Kombinatu nie stać (mimo niezłej już dziś sytuacji finansowej) na natychmiastową spłatę kredytów. Bank argumentuje: w związku z przewidywaną koniecznością ograniczenia na najbliższe lata rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Krakowie, koberzyńska fabryka domów jest niepotrzebna. Zresztą, technologia WK-70 została uznana za złą.

Bank chce więc odzyskać pieniądze. Umożliwia to Uchwała RM nr 120/83 z dn. 16 IX 83 r. w sprawie zagospodarowania lub likwidacji inwestycji wstrzymanych. Zgodnie z przepisami ogłoszony zostaje przetarg. Nota bene, wartość obiektu w dzisiejszych cenach jest 5-6-krotnie wyższa od sumy kredytów. Kupić wielką fabrykę za niespełna pół miliarda złotych (lub jeszcze taniej, jeśli w I przetargu nie dojdzie do sprzedaży) — to gratka dla bogatego przedsiębiorstwa. Takie właśnie przedsiębiorstwo — śląski „Georty” — pojawia się na horyzoncie...

CO WIDZI KOMBINAT

Widzi, że bez fabryki straci rację bytu i zostanie zdegradowany do roli niewielkiej firmy budowlanej. Proponuje bankowi spłatę długu w ciągu 10 lat, pod warunkiem uzyskania dodatkowego kredytu w wysokości zaledwie 40 mln zł, dzięki któremu zakończy budowę obiektu, gotowego w 95 procentach. I jeszcze warunek zasadniczy, zgodny ze zdrowym rozsądkiem: by osiedle Ruczaj-Zabórze było budowane z elementów produkowanych właśnie w Koberzynie.

To prawda, że technologia WK-70 ma wady. Ale stosunkowo łatwo można ją zmodernizować — opracowano już nowe rozwiązania (lepsze łączenia elementów, pogrubiona warstwa izolacyjna itd.), to wszystko Kombinat może wykonać we własnym zakresie. Zmodernizowana technologia będzie się nazywać „Ruczaj”.

Sprzedać fabrykę „Geortowi” — to stracić ją raz na zawsze dla Krakowa. Zresztą, część obiektu należy do Kombinatu — byłoby więc dwóch gospodarzy. A i interes to chyba dla „Geortu”,

wytwarzającego maszyny górnicze, wątpliwy: wszak zakład wymagałby kompletnej, totalnej przebudowy...

CO DALEJ?

Lista zaniechanych inwestycji, na której znalazła się fabryka z Koberzyna, jest jednym z najsmutniejszych dokumentów naszej gospodarki. O każdą pozycję tego wykazu toczy się dramatyczna nieraz walka dwóch przeciwnych sił. Rację mają budowlani, niedosłi użytkownicy, władze lokalne, gdy mówią: żal marnować to, co wielu ludzi tworzyło przez wiele lat; warto, choćby spod ziemi, wydobyć dodatkowe „moce”, by dokończyć rzecz, na którą poświęcono już tyle środków i energii.

Ale oto druga siła, prezentująca rację wynikającą z rachunku ekonomicznego w skali całego kraju, nie zaś regionu czy miasta: przed laty popełniono błąd, przeznaczając zbyt wielką część dochodu narodowego na inwestycje. Setki wiecznie rogrzebanych placów budowy, to przyszłowiwa studnia bez dna, wymuszająca wciąż nowe nakłady, na które państwa nie stać. Trzeba z czegoś zrezygnować, by coś osiągnąć. Kontynuować można ze środków centralnych tylko zadania najważniejsze. Opinia ekonomistów jest zgodna wskazując na nieskuteczność działania niektórych mechanizmów reformy gospodarczej, bodaj na pierwszym miejscu stawiając właśnie brak hamulców ograniczających inwestycje.

Czy na tym tle los koberzyńskiej fabryki domów jest przesądzony?

MAREK LOVELL

Przygotowania do zimy nie idą dobrze

Od 5 do 7 bm. komisje Wojewódzkiej Inspekcji Terenowej, przeprowadziły na terenie naszego województwa kontrolę oceniającą przygotowanie miasta i województwa do zimy. Kontrola objęła te przedsiębiorstwa, których praca w decydującym stopniu wpływa na przeciwdziałanie skutkom zimy. Nie zapomniano także o blokach mieszkalnych, szkołach,

Nie ma ogórków nie będzie wieczek

Z początkiem sierpnia FOB „Artigraph” rozpoczął wytwarzanie wieczek „twist-off” o zwiększonej do 110 mm średnicy. Służą one do zamykania używanych w przetwórstwie owocowo-warzywnym dużych słoików. Zastosowanie takich opakowań szklanych pozwala rezygnować stopniowo z puszek, co przyczynia się do poważnych oszczędności blachy. Niestety, jak się dowiadujemy, linia produkcyjna wieczek 110 mm będzie pracowała w fabryce tylko do końca listopada. Po prostu z powodu nieurodzaju ogórków spadło znacznie zapotrzebowanie na większe zamknięcia.

Ogółem w tym roku „Artigraph” wyprodukuje ok. 3,5 mln sztuk wieczek o 110 mm średnicy. W przyszłym ma ich być 15 mln. (ar)

Waldemar Skorupa, pracuje w Instytucie Fizyki UJ i jest jednym z założycieli Klubu Użytkowników Mikroprocesorów, który rozpocznie swą działalność w poniedziałek, pod egidą krakowskiego oddziału NOT.

— Czy można w pięciu zdaniach wyjaśnić laikowi, czym jest mikroprocesor?

— Spróbuję. Pierwszy polski mikroprocesor, rodem z Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników CEMI w Warszawie jest czarna kostka o wymiarach 50 na 12 mm, mieszcząca 4,5 tysiąca zminiaturyzowanych tranzystorów, które tworzą układ scalony o wielkiej skali integracji. Dotąd urządzenia elektroniczne konstruowano się w jednym, ściśle określonym celu. Telewizor zawsze będzie telewizorem, miernik miernikiem. Mikroprocesor, w zależności od potrzeb, może stać się mózgiem komputera, sercem obrabiarki sterowanej numerycznie, albo programatorem superpralki automatycznej. Ten sam element dziś będzie włączal o żądanych godzinach radioodbiornik, a jutro pełnił funkcję stróża, strzegącego domu przed pożarem lub kontrolera prawidłowego przebiegu procesu technologicznego w fabryce skarpetek.



Przez dwa dni młodzież krakowskich szkół i junacy OHP porządkowali Plany. W rejonie Wawelu przy pracy spotkaliśmy uczennice klasy Ic I Liceum Ogólnokształcącego wraz z wychowawczynią prof. Anną Blicharską, która powiedziała nam, że uczniowie I LO nie porządkują Plant okazjonalnie, lecz rejon koło Wawelu mają w swej pieczy od wielu lat. (j. r.)

FOT.: JADWIGA RUBIS

„Tetyda na Skyros”

W sobotę o godz. 19.15 w sali Teatru „Bagatela” odbędzie się spektakl opery barokowej „Tetyda na Skyros” D. Scarlattiego. Kierownictwo muzyczne — Ewa Michnik, reżyseria Włodzimierz Nurkowski, scenografia Anna Sekula, kostiumy Zuzanna Piątkowska.

NOTA DLA KRAKOWIAN

W SOBOTĘ:

* 10 — MDK im. J. Korczaka, N. Huta, os. Zgody 13 — Finał eliminacji wojewódzkich konkursu plastycznego pt. „Milicja Obywatelska w oczach dziecka”.

* 10-18 — pl. Centralny — VIII Kiermasz Sztuki

* 11 i 12.30 — Nowohuckie Centrum Kultury — bajki filmowe; o 14.30 — „Czerwony Kapturek”; o 17 — Spektakl satyryczno-rozrywkowy pt. „Z życia kobiety”. Bilety w kasie NCK

* 12 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Bajki; o 15 — J. Harasymowicz czyta swoje wiersze; o 15 — film „Akademia Pana Kleksa”.

* 17 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. Teatralna) spotkanie twórców nieprofesjonalnych z prof. Włodzimierzem Hodysem.

W NIEDZIELĘ:

* 11 — NOK, pl. Centralny — „Witamy cie przystędo” — bajka w wyk. Teatrzyku „Dudaś”; o 11 i 12.30 — Filmy dla dzieci.

* 11 i 12.30 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Poranek bajek z Izalkiem.

* 15.30 — DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Spotkanie Rodzinne. W programie m. in.: spotkanie z M. Bobrowskim i F. Szajnertem (TV) oraz koncert zespołu „Country Sweet Misery” A. Krupy; dla dzieci: „Za króla Jelonka” w wyk. Teatrzyku „Dudaś”, gry, zabawy, konkursy. Kiermasz książek.

* 16 — Klub „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5, II p. — w kramie bajek.

Może by tak na smycz

Nie mam nic przeciwko psom, bardzo lubię te sympatyczne czworonogi, ale wolę, gdy w Parku Jordana są prowadzone na smycz. Nie chodzi tu o mnie, ale o dzieci, które boją się rozpedzonych i rozbawianych psów. Zresztą mają ku temu powody, niezarówno takie zwierzę wywróciło dziecko i placu było co niemiaro.

Natomiast 12 bm. widziałem, jak chart afgański gonii wiewiórkę, która w ostatniej chwili, cudem umknęła mu na drzewo. Te miłe gryzonie są w naszym mieście coraz większą rzadkością, a więc trzeba je chronić.

Zdaję sobie sprawę, że psy muszą się wyhasać, ale czy akurat w Parku Jordana? Bardziej nadają się do tego celu pobliskie Błonia, bo tam i dzieci mniej, i wiewiórki nie uświadczysz. (za)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
16 XI 1904 r.

Moja synowa w niedzielę po południu... jechała koniemi z Izdebnika do Krakowa. Jadąc pod górę w Libertowie woźnica spostrzegł na szczyście wznieślenia automobilu zbliżający się w kierunku od Krakowa. Woźnica obawiał się wypadku, bo konie miał płuche, do automobilu zupełnie jeszcze nie przyzwyczajone. Nie mogąc zjechać z górnicy na jakąkolwiek drożynę podniósł bat do góry — jako sygnał prosząc o ostrożność Automobil stanął, wobec czego można było przejechać bez wypadku. Właściciel automobilu... malowanego na brązowo — niestety nie znamy W automobilu siedziała młoda bardzo przystojna pani, obok niej mężczyzna. Ponieważ nie jesteśmy w stanie wyrazić osobiste podziękowania za tę tak rzadką dzisiaj grzeczność oraz za czyn rozróżny i szlachetny — przeto składamy podziękowanie w dzienniku w nadziei, że takie zacne postępowanie przez innych podróżujących autobusami naśladowane zostanie. — Izdebnik — Ludwik Seeling. „Czas”

Znana zaszczytnie artystka dramatyczna — pani Gabriela Morska-Popławska kończy dzisiaj swe kilkakrotne gościnne występy na naszej scenie. Po raz ostatni wystąpi dzisiaj, podobnie jak i po raz pierwszy tym razem na naszej scenie — w roli Klary w komedii Fredry „Śluby panieńskie”. „Czas”

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych w Krakowie na ostatnim walnym zgromadzeniu zamianowało radcę dworu p. profesora HENRYKA JORDANA, w uznaniu jego wielkich zasług około wychowania fizycznego naszej młodzieży — członkiem honorowym Towarzystwa. „Czas”

Czy skazana na milczenie?

(Dokończenie ze str. 3)

grania Józefa Elsnera. A u nas? Nawiskowo drugiego zasłużonego twórcy owych czasów, właśnie Kurpińskiego, ukazuje się wprawdzie raz jeden w rocznym programie koncertowym krakowskiej Filharmonii (w dn. 28-29 III 1985), ale jako autora uwer-tury do opery „Jadwiga” Zaś o utworach orkiestrowych chóralnych, mszach koncertowych Kurpińskiego — głuchoo.

Ta garść nazwisk i tytułów „przemilczanych” — to tylko przykłady, ilustracje. Ilustracja naszego dziwnego stosunku do własnej muzyki. Być może, ktoś tam decydujący o układaniu programów koncertowych powie: „To wszystko dla mnie jest muzyką słabą, nieciekawą, dawajmy raczej Brahmsa, Strawińskiego, Beethovena czy Ravela...”

Zapewne... Ale o własnej, rodzimej kulturze muzycznej także trzeba pamiętać — i to całościowo: nie godzi się przemilczać całych polaci czasów, okresów i stylów tej muzyki, całej plejady nazwisk kompozytorskich. Wyrażamy tym bowiem dużą krzywdę polskiej kulturze muzycznej i melomanom!

JERZY PARZYŃSKI

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Najlepszy przyjaciel człowieka

Firma ADIDAS pokazała specjalne buty dla miłośników joggingu. Wbudowany w nie układ mikroprocesorowy mierzy dystans biegu, średnią jego szybkość i ilość spalonych kalorii.

Możliwości techniki przekraczają granice ludzkiej wyobraźni.

Mówi się, że mikroprocesory i zbudowane z nich mikrokomputery, roboty przemysłowe oraz systemy wideo zmagają się z rewolucją naukowo-techniczną. Czy jej swiastuny dają się już dostrzec i w Polsce?

Nie bardzo. Są grupki zapaleńców, coś tam majstrują studenci. Niektórzy naukowcy przywieźli z zagranicy osobiste komputery i zamiast czekać w kolejce w wielkich ośrodkach obliczeniowych, li-

czą na własnych maszynach w domu.

Wszystko to mało. Technika mikroprocesorowa, która zrodziła się, jak to często bywa, dla celów militarnych, wkroczyła dziś w życie codzienne, do przedmiotów powszechnego użytku i stała się najlepszym przyjacielem człowieka. W RFN najtańszy personal-computer kosztuje 150 marek i oferuje się jako prezent pod choinkę. W Japonii kaseta z programem potrafi posłużyć za czteroletnie dziecko. Obawiam się, że gdyby nawet znalazł się czarodziej i zasypał Polskę najnowocześniejszymi cudami elektroniki, niewiele by to zmieniło. Jesteśmy nie przygotowani na przyjęcie nowej techniki, niewiadomi możliwości, które nie-

Mikroprocesor CEMI kosztuje wraz z towarzyszącymi elementami prawie 5 tys. zł. Można go kupić tylko w jednym sklepie w kraju. Jest już zresztą mocno przestarzały. Nasz wyrób i produkty produkowanego w elektronice światła dzieli przepaść podobna tej, między erą dwupłatowych samolotów z początków XX wieku, a naddźwiękowymi odrzutowcami.

— Czyli chałupnictwo i garść pasjonatów kontra wielkie instytucje badawcze i sztaby konstruktorów. Skoro jednak powstaje w Krakowie Klub Użytkowników Mikroprocesorów, to tacy użytkownicy chyba istnieją?

— Tak, ale ich grono ogranicza się na razie do niewielu naukowców i hobbistów. Klub ma stanowić forum, gdzie ludzie zainteresowani problemem będą mogli spotkać się, wymienić doświadczenia, części, literaturę. Gdzie elektronik porozmawia z informatykiem. Chcemy prowadzić też działalność popularyzatorską. Chętnie ujrzymy wśród nas zarówno osoby prywatne jak i przedstawicieli instytucji, a także żadnych wiedzy laików.

— Życzę zatem powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: ADAM RYMONT

PIĄTEK I

16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Majsterklepka
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DT — Wiadomości
17.20 20 lat minęło: „Honor dziecka”
18.35 Magazyn związkowy — Związek zawodowy — jaki jest
19.00 Dobranoc: „Chłopiec z plakatu”
19.10 Telekino
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Odwieczny zew” — „Przed szturmem” — film prod. ZSRR
21.40 Obok siebie czy razem? — program public.
21.55 DT — Komentarze
22.25 Zawsze po 21-ej
23.05 20 lat minęło: „Dorota”
24.00 DT — Wiadomości

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
17.30 Śledztwo w sprawie nauki — Polak dotyka Księżyca
18.00 To trzeba wymyślić
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pobocza sportu
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara
20.15 Bravo
20.45 Było, nie minęło — mag. filmów dokumentalnych
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Studio sport — Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej
22.00 Wieczór w teatrze: Spotkanie z Andrzejem Żurowskim — Fiodor Dostojewski „Biedni ludzie” reż. T. Bradecki
23.45 Rozmowy intymne — O zadości
0.15 Wiadomości

SOBOTA I

6.00 TTR — Biologia
6.30 TTR — Chemia
7.00 TTR — Fizyka
7.30 TTR — Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 „Sobótka” oraz film prod. hiszp. „Don Kichot z Mancy” (2)
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Tadeusz Różewicz — „Kartoteka”
12.05 „Siedleckie cudnie” — reportaż filmowy
12.30 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych dawców krwi
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 Piosenka '83
14.00 Reportaż z przeszłości: „Polska ale jaka?”
14.30 Militaria, obronność, nowoczesność
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów — propozycje
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.00 Mściciele, obrońcy i rapierzy (ost.) — „Tajemnica sali rycerskiej” — serial hist.-przyp. prod. NRD
17.00 Magazyn sportowy
17.50 „Orkiestra” — film dokumentalny
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz

PRACA

PARKIECIARZA — renciście przyjmie na korzystnych warunkach. Tel. 48-52-00 wewn. 374. g-34513
INŻYNIER, uprawnienia SEP, budowlane, samochod. telefon — podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 34714 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DWIE studentki mogą posprzątać mieszkanie. Ul. Lubelska 26/4. g-34876
ABSOLWENTKA studium kosmetyki i charakterystyki poszukuje pracy w sektorze prywatnym. Oferty 34624 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
RENCISTE zatrudni zakład usługowy — Tel. 44-58-95, wieczorem. g-34541
MALARZA sztyldów oraz renciste fachowca zatrudni pracownia sztyldów Ryszard Piłchola, Nowa Ruda, os. Słowackiego 11, tel. 44-34-64, godz. 9-17. Warunki dobre. g-34429

NAUKA

NAUCZYCIELKA zapewni solidną pomoc w nauce dziecku z klasy I-IV. Oferty 34453 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
STUDENTKI udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii — Sokołowska, tel. 11-82-44 pokój 702. g-34514
MATEMATYKA — korepetycje. Kiliński, tel. 34-59-21. g-34856
ANGIELSKIEGO uczyć zindywidualizowaną metodą laboratoryjną — mgr. Zabrzęski, tel. 22-63-91. g-33361
MATEMATYKA, fizyka — mgr. Rybacki, tel. 33-70-37. g-34958

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa” — lekarstwem na samotność. 70-92. Szczecin, skrytka 672. A-215

19.00 Dobranoc: „Bajki Bolka i Lolka”
19.10 Magazyn leśny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ukręci wrogowie” (2) — „Oskarzenie” — dramat pol. prod. USA
21.00 Na żywo
21.30 Studio sport
22.15 Przeboje San Remo
23.00 Kino nocne: „Alibi” — film krym. prod. RFN

SOBOTA II

11.30 NURT — Nauczyciele nowatorzy kształcenia zawodowego
12.00 NURT — Indywidualnie czy w zespole
12.30 NURT — Moje przedszkole
13.00-23.45 Sobota w „dwójce”
13.00 DT — Wiadomości
13.10 Filharmonia „dwójki”: Utwory Haydna i Mozarta gra Thai Son Dang
14.00 Film dla dzieci: „Na rozkaz szczytaka”
14.25 Temat na dziś: Czas opamiętania, czas nadziei
15.30 Wideoteka
16.15 Turniej tańca towarzyskiego — Rytm '84
16.30 Gorąca linia — express reporterów
17.05 Czas opamiętania, czas nadziei
17.40 „Ciało bez tajemnic” — Czary i medycyna — ang. ser. dok.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Na antenie „dwójki”
19.15 „Łebki i ogonki” — film prod. ang.
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Godzina z Tadeuszem Kuliewiczem
21.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
21.30 Tydzień w polityce — komentuje K. Szyndzielorz
21.40 Czas opamiętania, czas nadziei
22.10 DT — Wiadomości
22.15 Kino dorosłych: „Ogród Wenus” — hiszp. ser. film.
23.00 Studio sport
23.30 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu

NIEDZIELA I

6.00 TTR — Fizyka
6.30 TTR — Biologia
7.00 Wszelchnia rodziny wiejskiej — W naszej rodzinie
7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.45 Po gospodarstwu
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Teleranek oraz film z serii: „6 milionów sekund” — „Zemsta Asi”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Przygody roślin” — „Narodziny lasu — mchy i paprocie” — franc. ser. dok.
11.00 Na krawędzi słowa
11.20 Śladami naszych czasów
12.00 Śladem anten
12.55 Kraj za miastem
13.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Telewizyjny Teatr dla Dzieci: Urszula Kozioł — „Podwórnikowy”

KUPNO

MŁYNEK do tworzywa — kupię. Tel. 48-59-53, po 17. g-34255
ZAMRAZARKE — kupię. Tel. 66-03-46
NOWY segment Rotterdam lub podobny — kupię. Oferty 34823 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
STARE widokówki, listy obozów koncentracyjnych i jenieckich — kupię. Tel. 22-47-35. g-34776
KUPIE lub wezmę w dzierżawę fermę kurza w okolicach Krakowa. Oferty 34920 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowy kółek damski i męski. Tel. 34-23-24, w godz. 16-18.
BLAM jasny i kółek — sprzedam. Tel. 11-44-93, po 16. g-33917

tygodniowy program TV

(Od 16 do 22 listopada 1984 r.)

15.00 DT — Wiadomości
15.10 „Pamiętnik z wielkiego rejsu” — „Ptaki z Doliny Zapomnienia” — film dok.
15.35 Wszystko albo nie (1) — teleturniej publicystyczny
16.05 „Plac diamentowy” (1) — serial film. prod. hiszp.
17.00 Wszystko albo nie (2)
17.35 Studio sport — I liga piłki nożnej
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Mansfield Park” — ang. ser. film.
20.55 Z lat minionych — Spotkanie z panią Romaną Duraczową (2)
21.20 Sportowa niedziela
21.50 Klub międzynarodowy
22.20 DT — Wiadomości
22.25 „W podróży” — program rozr.

NIEDZIELA II

10.30 „Mansfield Park” (wersja dla niesłyszących)
11.20 Snajperzy wczoraj, dziś i jutro — wojs. pr. publ.
11.50-23.40 Niedziela w „dwójce”
11.50 DT — Wiadomości
12.00 Kwadrans z hejnałem — Książnik Wielopole
12.15 Aerobic
12.30 Niedziela w... Szczawnicy — widowisko publ.
13.15 Wielka gra
14.15 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
15.10 Kino rodzinne: „Upamiętnienie” (1) — film prod. RFN
16.00 Jutro poniedziałek — mag. codziennych spraw rodzinnych
16.35 Moja muzyka — spotkanie z M. Pijarowskim
17.20 Grabieżce kultury — Skradzione muzeum
17.55 „Tulaczka Jana Amosa” (1) — film prod. CSRS
19.00 Bogowie czterech stron świata. Religie Afryki
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Stereo i w kolorze — recital skrzypcowy Krzysztofa Jakowicza
21.00 Wokół estrady — spotkania z Markiem Grabowskim
21.25 Sensacje XX wieku — Punkt krytyczny
21.30 DT — Wiadomości
21.35 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” — czech. ser. obycz.
22.35 Studio sport — Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej
23.25 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
3.00 TTR — Matematyka
4.00 TTR — Język polski
5.50 NURT — Nauczyciele nowatorzy
6.20 Program dnia

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR — Matematyka
14.00 TTR — Język polski
15.50 NURT — Nauczyciele nowatorzy
16.20 Program dnia

16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC — Ziemia — planeta zielona?
16.55 Dla dzieci: Zwierzyńce
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Telewizyjny informator wydawniczy
17.45 Album chopinowski — Nauczyciel
18.20 Między polem a stołem
19.00 Dobranoc: „Zając ciekawski i strumyczek”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Jarosław Iwaszkiewicz — „Pod akacjami”
21.45 DT — Komentarze
22.10 Program publicystyczny
22.40 Sopot '84 — Mirtha Medina (Kuba)
23.05 DT — Wiadomości

PONIEDZIAŁEK II

17.55 Program dnia
18.00 Kapitan schodzi ostatni
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Ludzie i ich pasje
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne — Krwawo i żelazem
20.15 Koncert dwudziestolecia — Jubileuszowy koncert XX Studenckiego Festiwalu Piosenki
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 To się nadaje do telewizji
22.00 Dwadzieścia lat minęło: „Wejście w nurt” — film TP
22.45 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Trybuna Sejmowa — wydanie specjalne

WTOREK I

6.00 TTR — Matematyka
6.30 TTR — Język polski
8.10 Fizyka, kl. VII — Dziury w metalu
9.00 Plastyka, kl. III — Kształt
9.50 Film dla II zmiany: „Popielec” — „Podmuch” — film TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski, kl. IV — Jan Matejko
11.55 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII — Połączyć siły
12.50 Plastyka, kl. III — Kształt (dla II zmiany)
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Wskazówki metodyczne
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Akademia muzyczna
16.55 Dla dzieci: Michałki
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Dwadzieścia lat minęło: „Kradzież” — film TP
18.30 Kram — mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Ślimak Macius”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

WTOREK II

17.55 Program dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kibic doskonały — teleturniej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Salon muzyczny — Towarzystwa im. Henryka Wieniawskiego
21.15 DT — Wiadomości, telefon „dwójki”
21.30 Literatura i ekran: „Wyganie” — film prod. RFN
22.30 Tajemnice przeszłości
23.00 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
23.15 DT — Wiadomości

ŚRODA I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Wskazówki metodyczne
8.10 Geografia, kl. V — Błękitna planeta
9.00 Muzyka, kl. I — Cicho, głoszno
9.35 Film dla II zmiany: „Wir” — film TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Chemia, kl. VII — Spalanie i utlenianie
11.55 Język polski, kl. VI — Mądrej głowie
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Mechanizacja roln.
14.50 Muzyka, kl. I — Cicho, głoszno (dla II zmiany)
15.50 NURT — Dydaktyka matematyki
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Krag — mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Kartki z biografii W. I. Lenina” — „Dom rodzinny” — film prod. ZSRR
18.30 „Miasto umarłych” — impresja film
18.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc: „Gucio i Cezar”
19.10 Zakochani w ziemi
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Poręczenie — dramat obyczajowy prod. NRD
21.45 DT — Komentarze
22.05 Z filmoteki 40-lecia: „Ludzie z pasją”
22.55 Program publicystyczny
23.20 DT — Wiadomości

ŚRODA II

17.55 Program dnia
18.00 Filmowy świat etnografii — „Sztuka budowania”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Hej, Ujślanie jada” — program folklorystyczny
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Za kierownicą
20.15 Dookoła świata — Sydney, ale nie w Australii
21.00 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Bliżej prawa — rękopisy i gwarancja
22.00 Kino autorskie: „Oni walczili za ojczyznę” (2) — film prod. ZSRR reż. S. Bondarczuk
23.20 DT — Wiadomości

CZWARTEK I

6.00 TTR — Uprawa roślin
6.30 TTR — Mechanizacja roln.
8.10 Historia, kl. VI — Kopernik i jego epoka
9.00 Praca — technika, kl. II — Błaski, blachy, pręty, rurki
10.00 Film dla II zmiany: „Posterunek przy Hill Street” — serial prod. USA
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski, kl. I lic. Pieśni czarnoleskie
11.55 Nauka o człowieku, kl. VIII — Co to znaczy prawidłowe się odżywiać
12.50 Praca — technika, kl. II — Błaski, blachy, pręty, rurki (dla II zmiany)
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Mechanizacja roln.
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas oraz film z serii: „Tata, mama i ja” — „Tylko dla dorosłych” — film prod. CSRS
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstadio
17.55 Człowiek dla człowieka — mag. krwiodawców
18.05 Poligon
18.30 Sonda — Maszyna czasu
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Mieszkac — wszechnicza budowlana
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Posterunek przy Hill Street” — film prod. USA
21.10 Studio sport — Polska — Bułgaria: koszykówka mężczyzn w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata
21.50 DT — Komentarze
22.10 Świat z bliska: Indie — „Wyzywać miliard”
23.00 DT — Wiadomości

CZWARTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Krajoznawstwo
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Podaj łapę — Psy Dalekiego Wschodu
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny na świecie: Gaetano Donizetti — „Lucja z Lammermoor”
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 X zaprasza: „Ostatnia fala” — film prod. austral.
23.25 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
23.40 DT — Wiadomości

POMIESZCZENIA

o łącznej powierzchni do 60 m²
z telefonem, na cele biurowe w Krakowie

poszukuje

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „TECHNE”

Oferty pisemne kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Techne”, 30-233 Kraków, ul. Berbersowa 16.

USŁUGI

TAPETOWANIE mieszkań — M. Graczkowski, tel. 48-62-00 wewn. 386
KOMINKI — pracownia kamieniarska artystyczna — inż. Imieliński, ul. Bieżanowska 123A, tel. 55-55-12
CZYSZCZENIE dywanów — Sroczyski, tel. 66-40-50
NOWO uruchomiony zakład instalacji elektrycznych oczekuje zleceń od osób prywatnych oraz instytucji, w zakresie instalacji siły, światła, ogrzewania akumulacyjnego oraz remontów — Wojciech Śliwik, Kraków, Estowska 8/55, tel. grzeźniowców 55-43-45, godz. 8-10
CZYSZCZENIE dywanów — Chyży, tel. 66-91-20. g-32656

ROŻNE

KIOSK warzywa-owoce, sprzedam. Oferty 34871 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „AMPOL”

ZATRUDNI

w Biurze Informacyjno-Handlowym w Krakowie

- ♦ MANAGERA — z wyższym wykształceniem, zdolnego, posiadającego wyobraźnię i pomysły
- ♦ W ZAKŁADZIE PRODUKCYJNYM W NIEPOŁOIMACH
- ♦ INŻYNIERA lub TECHNIKA — specjalistę ds. dozoru technicznego
- ♦ ŚLUSARZA
- ♦ ELEKTRYKA

Oferty wraz z życiorysem i przebiegiem pracy zawodowej uprasza się kierować pod adresem: 30-032 Kraków 61, skr. poczt. 337.

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA CUKIERNICZA
w Krakowie, ul. Dominikańska 3
przyjmuje do pracy
głównego księgowego
Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego pracowników spółdzielczości pracy.
Blisze informacje oraz zgłoszenia osobiste z dokumentami, w komórkę personalnej w Krakowie, ul. Dominikańska 3, tel. 22-26-61- i 22-98-50.

LOKALE

GARSONIERE superkomfortowa — zamieszkanie w pokoju z kuchnią, komfortowe, peryferie wykluczone. Oferty 34567 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

NIERUCHOMOŚCI

DOM letni — kupię. Tel. 11-43-60, godz. 10-13. g-21956
KUPIE działkę budowlaną w Krakowie lub okolicy. Tel. 33-41-31, po 19
DZIAŁKĘ rolniczą z zabudowaniami lub bez 1-2 ha, do 40 km od Krakowa — kupię. Oferty 36619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

Gazie kiedy

PIĄTEK 16 LISTOPADA Edmunda Gertrudy	SOBOTA 17 LISTOPADA Grzegorza Salomei	NIEDZIELA 18 LISTOPADA Romana Klaudyny
--	---	--

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Zwierzenia clowna (spektakl dla dorosłych). Ludowy (os. Teatr) 19.15 Tańczące zbierawisko. Scena NURT 16.30 Milczenie. Muzyczny (ul. Lubicki 48) 19.15 Baron cygański. Maszkaron (Rynek Gł. 1) 21 Kto tu zwirował? Filharmonia 18 Musica — ars amanda, 20.15 Recital organowy Johna Scotta (Anglia).

Sobota

Stowackiego 19.15 Świętoszek. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Zwierzenia clowna. Bagatela 19.15 Tetyda na Skyro. Ludowy 19.15 Tańczące zbierawisko. Scena NURT 16.30 Milczenie. Muzyczny 19.15 Baron cygański. Grotka 10 Cudowna lampa Aladyna. Maszkaron 21 Kto tu zwirował? Kabaret „Drops” (Hotel Pod Różą) 8.45 Panna Pippi z Pipidówki. Filharmonia 9.30, 12, 16.30 Koncert dla dzieci.

Niedziela

Stowackiego 12 Straszny dwór, 19.15 Wesele. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 17 Hioh. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Zwierzenia clowna. Ludowy 19.15 Tańczące zbierawisko. Scena NURT 16.30 Milczenie. Grotka 11 Cudowna lampa Aladyna. Kabaret „Drops” 11 Pippi rusza w świat.

KINA

Piątek

Kijów 16.30, 19.30 Błękitny Grom (USA, 1. 15). Uciecha 16 Psy wojny (USA, 1. 18), 19 Dziecko Rosemary (USA, 1. 18). Warszawa 15.30 Inne spojrzenie (węg. 1. 18), 17.45, 20.15 Thais (pol. 1. 18). Wolność 15.45 Czas dojrzewania (pol. 1. 15), 18 Był czwarty rok wojny (radz. 1. 12), 20 Seksmisja (pol. 1. 15). Wanda 15.20 Kamienne tablice (pol. 1. 15), 17.45 Najlepszy kumpel (USA, 1. 15). Młoda Gwardia 15.45 Z cyklu Gwiazda miesiąca: Marilyn Monroe, 18, 20 Z cyklu Mistrzowie kina: Pier Paolo Pasolini (wł.) Wrzós (Zamojskiego) 16 To tylko rock (pol. 1. 15), 18, 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA). Świt (os. Teatr) 15.45 Nosferatu wampir (RPN, 1. 18), 17.45 Wyrostki (radz. 1. 12), 19.45 Psy wojny (USA, 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 15.30, 17.45 Tootsie (USA, 1. 15), 20 Seksmisja (pol. 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Bariera (pol. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Śpiewy po rosie (pol. 1. 15), 16 Rocky-2 (USA, 1. 15), 18.15 DKF. Teza (Praska) 16.30, 18.30 Lata 30 (pol. 1. 15). Związkowiec (Grzegorzka) 16.30, 19 Moskwa nie wierzy łzom (radz. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielecki) 15, 17, 19 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA, 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Tam na tajemniczych drózkach (radz. b.o.), 17, 19 Wendeta (fr. 1. 15). Wisła (ul. Gazowa) 15.30, 18 Blues Brothers (USA, 1. 15).

Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Błękitny Grom. Uciecha 16 Psy wojny, 19 Dziecko Rosemary. Warszawa 15.30 Inne spojrzenie, 17.45, 20.15 Thais. Wolność 10, 15.45 Czas dojrzewania, 12.15 Akademia pana Kleksa cz. I i II (pol. b.o.), 18 Frontowa miłość (radz. 1. 15), 20 Seksmisja. Wanda 10 Grzechy dzieciństwa, 12, 15 Kamienne tablice, 17.45 seans zamkn., 20.30 Najlepszy kumpel. Młoda Gwardia 16, 18, 20 Z cyklu: Popularne melodramaty (ang.). Wrzós 16 To tylko rock, 18, 20 Wejście Smoka Świt 15.45 Nosferatu wampir, 17.45 Nosferatu wampir wiza (radz. 1. 15), 19.45 Psy wojny (USA, 1. 18). Światowid 15.30, 17.45 Tootsie, 20 Seksmisja. Mikro 16, 18 Limuzyna Daimler-Benz (pol. 1. 15). Kultura

14, 18, 20 Rocky-2, 16 Znaków szczególnych brak (pol. 1. 12). Teza 16 seans zamkn., 18.30 Lata dwudzieste, lata trzydzieste. Związkowiec 16.15 Wielki wąż Chingachgook (NRD, b.o.), 18, 20 Żandarm na emeryturze (fr. 1. 12). Pasaż 12 Bajki dla dzieci, 10, 13, 15, 17, 19 Butch Cassidy i Sundance Kid. Podwawelskie (ul. Komandosów) 15, 17 Matka Maria. Ugorek (radz. 1. 12). Ugorek 15 Tam na tajemniczych drózkach, 17, 19 Wendeta. Wisła 15.30, 18 Blues Brothers. Słfinks 16, 18, 20 Butch Cassidy i Sundance Kid.

Niedziela

Kijów 13.30, 16.30, 19.30 Błękitny Grom. Uciecha 16 Psy wojny, 19 Dziecko Rosemary. Warszawa 13 Poszukiwane zaginionie arki (USA 1. 12), 15.30 Inne spojrzenie, 17.45, 20.15 Thais. Wolność 10, 15.45 Czas dojrzewania, 12.15 Akademia Pana Kleksa cz. I i II, 18 Frontowa miłość, 20 Seksmisja. Wanda 10 Grzechy dzieciństwa, 12, 15, 20 Kamienne tablice, 17.45 Najlepszy kumpel. Młoda Gwardia 12.30, 15.45 Corleone (wł. 1. 18), 18 Salto (pol. 1. 15), 20 Agonia (ZSRR, 1. 18). Wrzós 12 Zestaw bajek, 13 Old Surehand (jug. b.o.), 16 Lawina, 18, 20 Wejście Smoka. Świt 13.45 Na tropie Sokola (NRD 1. 15), 15.45 Nosferatu wampir, 17.45 Nosferatu wampir wiza, 19.45 Psy wojny. Światowid 13.45 Akademia Pana Kleksa cz. I (pol. b.o.), 15.30, 17.45 Tootsie, 20 Seksmisja. Mikro 16, 18 Limuzyna Daimler-Benz, 20 Fort XIII. Kultura 14, 16, 18, 20 Rocky-2. Teza 14.30 Robinson Crusoe, marynarz z Jorku (CSRS-RFN b.o.), 16.30, 18.30 Lata 20, lata 30 (pol. 1. 15). Związkowiec 12.15 Wielki wąż Chingachgook, 16, 18, 20 Żandarm na emeryturze. Pasaż 12, 13, 14 Bajki dla dzieci, 10, 13, 15, 17, 19 Butch Cassidy i Sundance Kid. Podwawelskie 12 Bajki dla dzieci, 15, 17 Matka Maria. Ugorek 14 Bajki dla dzieci, 15 Tam na tajemniczych drózkach, 17, 19 Wendeta. Wisła 11 Bajki dla dzieci, 15.30, 18 Blues Brothers. Słfinks 11, 12, 13 Bajki dla dzieci, 16, 18, 20 Butch Cassidy i Sundance Kid.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedrale (piąt. sob. niedz. 10—16). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin i Krupka z pomocą więźniom polski (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). ul. Królów Jędrzejów 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłania i emigracji polski. Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15). w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.). w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 11—18). Galeria EMCEKA, Mikolajska 2: Graf. B. Serczyka (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. 10—16, niedz. niecz.). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X. Starożytności peruwiańskie z kolekcji Wł. Kluwgera (w 100-lecie śmierci) (piąt. 10

—14, sob. 14—18, niedz., 11—14). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: X Międzynarodowe Biennale Grafiki (piąt. sob. niedz. 10—18). Galeria „Erymat”, Łobzowska 3: „documenta Kassel — historia i perspektywy” (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. niecz.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Laureaci MBG 1966—1980 (piąt. sob. niedz. 10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. tkanin, akwarel i rys. „America Andina” A. M. Rojas (Chile) (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—15). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Albin Brunovsky laureat Grand Prix MBG '80 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. J. Świtki (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie (piąt. sob. 15—19, niedz. 12—17). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Wyst. Jednego Obrazu: Arkadiusz Waloch „Miłosz” (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Mały Salon Jesienny (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Krakowska Kuźnica”, Rynek Gł. 25: Prace M. Wejmana — „Schody” (piąt. 12—18, sob. 10—14, niedz. niecz.). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Fot. K. Bihuna (piąt. sob. niedz. 14—18).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Prądnicka 35. Urolog. Grzegorzka 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskie. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 21. Urolog., Chir. dziec. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika, Okulist. Kopernika 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia 8—12.

Sródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-86, Ulanów 29, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawinska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Jagiellońska 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krajskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Swedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowiec 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apteczny, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20).

Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66.

Krak. Tow. Świadomości Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarza, ul. Boh. Stalingradu 13: tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Ma-

ja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92, (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot. Techn. „Polmozyty”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15—17), poradnia rodzinna (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16—19).

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—17
Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10—14

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 16.05 Problem dnia, 16.15 Bank przebojów, 17.00 Muzyka i aktualności, 17.25 Ballady po francusku, 18.05 Gorący temat, 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii, 19.20 Mini-recital, 19.30 Radio dzieciom: „Mój zaczarowany świat”, 20.10 Koncert zyczeń, 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 20.40 Wiersze dla Ciebie, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Muzyka baroku, 22.25 Repetycje z jazzu polskiego, 23.10 Panorama świata, 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21.05, 0.50.
16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe, 18.30 Klub stereo, 19.30 Wieczór w Filharmonii, 21.10 Wieczorne refleksje, 21.15 Fortepianowe sola — M. Petrucci, 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz., 21.35 Teatr PR: S. Olejniczak — „Gra w czwarty wymiar”, 22.10 Słuchajmy razem, 23.00 A. Wozniński „0” — fr. pow. 23.20 Polacy na płytach świata, 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje, 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.
16.30 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich, 18.05 Inf. sport, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwiękowym: M. Druon — „Królowie przekleli”, 19.30 Trochę swinga, 19.50 W. Kawierin — „Lekcje rozłąki”, 20. Trój-Dźwięk, 20.45 Klub Trójki: Koniec epoki, 21 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki (cz. 2), 22.15 Śpiewać poezję, 22.45 „Zostanie po mnie stary dom” — cz. 3, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.50 Anais Nin — „Dziennik”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.00 Lektury nastolatków, 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej, 16.30 Widnokrąg: Automat uczy automat, 17.05 Koncerty instrumentalne, 18.00 Magazyn: Moje hobby, 18.40 Studio ekspertów, 19.40 Język angielski, 19.55 Otwórczości dla dzieci — Spotkanie z K. Boglar, 20.20 Wieczór muzyki i myśli: O istocie konfliktów między narodowych, 22.00 Na skrzydłach pieśni, 22.50 Lektury „czwórki”, 23.00 Muzykoterapia, 23.30 Człowiek i nauka, 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.
5.30 Poranne sygnały, 9.00 Cztery pory roku, 11.00 Radio kierowców, 11.05 Koncert przed hejnałem, 12.30 Muzyka folklorem malowana, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.10 Radio kierowców, 13.20 Śpiewa A. Similea, 13.30 Koncert reklamowy, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”, 15.55 Radio kierowców, 16.05 Merguliusz rządowy, 16.30 Koncert zyczeń, 16.55 Przerzany zawsze ubezpieczony, 17.00 Muzyka i aktualności, 17.25 Alkoholizm, alkohol, 17.30 Muzyka z filmoteki, 18.00 Matysia-kowie, 18.30 Granie jak z nut — koncert dnia, 19.20 Mini-recital, 19.30 Radio dzieciom: „Giewontowi rycerze” — słuch. E. Nowackiej wg K. Przerwy-Tetmajera, 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 20.10 Przy muzyce o spor-

cie, 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 21.25 W roczn. urodzin wspaniałej W. Wermińskiej, 22.25 Na rockową nutę, 23.10 Panorama świata, 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50
6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 — „Walka z szatanem” — odc. trylogii S. Żeromskiego, 8.05 Naszym zdaniem, 8.10 Stereofonizacja archiwum polskiej piosenki, 8.30 Poranna serenada, 9.00 A. Wozniński „0” — fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi S. Grodzka, 9.50 A. i B. Strugacy — „Trudno być Bogiem” — fr. pow. 10.00 Godzina melomana, 11.00 Zawsze po jedynastej, 11.10 Kabaret „dwójki”, 11.30 Tydzień w stereo, 12.00 Sztafeta orkiestr rad., 12.25 W stronę jazzu — po festiwalu Jazz Jamboree '84, 13.05—14.00 Kraków na antenie: 13.05 Teatr im. J. Słowackiego w nowym sezonie, 13.20 Koncert z nagrań Ork. i Chóru PR w Krakowie, 14.00 A. i B. Strugacy — „Trudno być Bogiem” — fr. pow. 14.10 Co jest grane? 15.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.05 Radio-reklama (Reklama PZU), 17.10 Dni filmu radzieckiego — Aleksander Dowżenko, 17.30 Nowa muzyka zespołu Bass Space, 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe, 18.30 Muzyczna galeria „dwójki”, 19.20 K. Polacek: „Pan doktor Munory” — „Lekarz na zleć droid”, 19.30 Wieczór w Filharmonii: Recital L. Bernana w Carnegie Hall, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz., 21.40 Teatr PR: J. Barbey d'Aureville — „Najpiękniejsza miłość don Juana”, 22.10 Studio stereo zaprasza, 23.00 A. Wozniński „0” — fr. pow. 23.20 Studio stereo zaprasza, 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6.30 Zapraszamy do Trójki, 7.30 Polit. dla wszystkich, 8.30 A. B. Casares — „Wynalazek Morela”, 9.05 Po prostu o nas, 9.30 Mała poranna muzyka, 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: M. Druon — „Królowie przekleli”, 10.30 Złote lata swinga, 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie — przegląd tygodników, 11.15 Wokół muz. latynoskiej, 11.50 W. Kawierin — „Lekcja rozłąki”, 12.05 W tonacji Trójki, 13 A. B. Casares — „Wynalazek Morela”, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14 Koncerty wiołenczowe, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.45 Podróże reporterów, 16 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Inf. sport, 19 Z ojców naszych ziemi, 19.50 W. Kawierin — „Lekcje rozłąki”, 20 Lista Przebojów Pr. III, 21.15 Teatrzyk „Zielone Oko”, D. Olson — „Pomyłka”, 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.06 Kalendarz radiowy, 7.15 Dokoła świata: Po obu stronach równika, 7.30 Słuchamy E. Gale'a, 7.40 Język angielski, 7.55 Muzyczny suplement, 8.10 Człowiek w swoim „M”, 8.30 Poranna pozytywna, 8.50 Aktualności, 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów, 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź, 10.00 Ze starego gramofonu, 10.30 Vademecum słów i znaczeń, 11.00 Mag. Rozgłośni Harcerskiej, 12.10 Polskie zespoły instrumentalne, 12.20 Biuro Listów — odpowiedź na listy, 12.30 Między fantazją a nauką, 13.00 Złota seria C. Arraua, 13.55 Felieton literacki W. Billipa, 14.00 O kulturę słowa, 14.20 Śpiewa H. Frąckowiak, 14.30—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy, 16.00 Redakcja Reportaży proponuje, 16.05 Z mikrofonem po kraju, 17.05 Pejzaż polski, 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje, 18.00 Warszawski tydzień muz. i serwis pras., 19.00 Portrety Polaków, 19.40 Język francuski, 19.55 Orkiestrowe granie, 20.20—21.45 Wieczór ze słuchowiskiem: „Rozmowy z Sokratesem” — słuch. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie — fel. N. Bieniewskiego, 22.00 Spotkanie z reportażem, 22.25 Historia krak. jazzu, 22.50 Lektury „czwórki”, 23.00 Muzyka spod znaku A-mora, 23.30 Rozmowy intymne, 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 20, 23.
7.15 Muzyka w rannych pantoflach, 7.30 Czas i ludzie, 7.45 Program I dziś poleca, 8.00 7 dni w kraju i na świecie, 8.30 Moskwa z melodią i piosenką, 9.00 Radiowy magazyn wojskowy, 10.00 Gra Ork. PR i TV w Katowicach, 10.30 „Panna Kle Kle” — słuch. W. Chotomskiej, 11.00 Koncert w niedzielę przedpołudnie, 12.05 W samo południe oraz Studio sport, 13.00 Przegląd tygodników, 13.15 Melodie z operetek, 13.25 Studio sport — relacje ze spotkań o mistrz. I ligi

piłki nożnej, 14.00 Magazyn międzynarodowy — Wektory, 14.30 „W Jezioranach”, 15.00 Koncert zyczeń, 16.00 „Zapiski” — słuch. wg. kom. P. de Marivaux, 17.00 Niedz. wyd. magazynu muzycznego „Rytm”, 18.00 Dialogi historyczne, 18.15 Uczniowie A. Michałowskiego — H. Neuhaus, 19.10 Koncert na jeden głos — B. Strelsand, 19.30 „Odiatujaj liscie” — aud. poet. 19.50 Sładem naszych interwencji, 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.05 Polskie rodowody, 21.30 Legendarny D. Munrow — wszechmistrz fletów, 22.00 „Wczesny odłot żurawi” — słuch. wg sztuki R. Frelka, 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet — czyli co kto lubi, 7.40—8.45 Kraków na antenie: 7.42 Audycja reg. pt. „Gędzba”, 8.00 Co słychać, 8.45 Koncert w romantycznym stylu, 9.15 Autoportrety i portrety poetów czterdziestolecia — mag. lit., 10.15—12.00 Kraków na antenie, 10.15 Miał tydzień, 10.30 Jak ruczaj litewski, 11.00 Spotkanie ze Zb. Wodeckim, 11.30 Koncert zyczeń, 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów, 13.05 Niedz. koncert WOSPR i TV pod dyr. A. Wita, 13.50 Piosenki z dobrą dykcją, 14.15 L. Tolstoj — „Anna Karenina”, 15.00 Koncert chopinowski — K. Zimmerman, 15.30 Katalog wydawniczy, 15.35 Piosenki na telefon, 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna, 18.00 K. W. Gluck — „Orfeusz i Eurydyka”, 20.00 Stereo i w kolorze — recital skrzypcowy K. Jakowicza, 21.05 Krak. aktualności sport, 21.20 Lista byłych przebojów, 22.15 Wieczór płytowy, 0.15 W świecie kameralistyki.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki, 8 Sprawy i sprawy wielkiego



Już w mocniejszym składzie przeciwko wałbrzyskiemu Górnikowi

„Nie ma mowy o salamunku, następny mecz z Górnikiem Wałbrzych, musimy wygrać” — twierdzi kapitan piłkarskiej Wisły — ADAM NAWAŁKA. A trener OREST LENCIŹYK, oceniając przegraną spotkanie z zabrzkim Górnikiem, stwierdza, że gdy się gra w ogromnym obciążeniu psychicznym, ze świadomością, że musi się zwyciężyć, często nerwy paraliżują poczynania, marnuje się wtedy dogodne sytuacje strzeleckie, traci szansę zwycięstwa.

Jak będzie w niedzielę? Do końca tej rundy już tylko dwie

Trudne mecze Hutnika

SZCZYPIONIŚCI ekstraklasa dojrzała już do półmetka rozgrywek. Właśnie w tym tygodniu odbędzie się ostatnie spotkanie I rundy. Walka o mistrzowski tytuł jest praktycznie rozstrzygnięta. Gdańskie Wybrzeże uzyskało tak dużą przewagę, że obecnie może się skoncentrować przede wszystkim na rywalizacji w Pucharze Europy. Sprawa otwarta pozostaje natomiast dalsza kolejność w I lidze. Na razie wielce ciekawym jest Hutnik z niewielką jednak przewagą nad Koroną, Anilaną i Pogonią Zabrze. I właśnie z tą ostatnią z wymienionych drużyn przyjdzie się zmierzyć hutnikom na wyjeździe jutro i w niedzielę.

Pogoń była zawsze niewygodnym przeciwnikiem dla „siódemki” z Suchych Stawów. Prezentuje bowiem agresywną grę, opartą na odpowiednim przygotowaniu siłowym i kondycyjnym, ma dobrego bramkarza Igielskiego, skutecznego strzelca Kokota, rutyniarzy Twardawę i Kapę. Zważywszy, że hutnicy grają „na krótko”, mogą mieć kłopoty ze zdobyciem punktów, a to oznaczałoby, że na półmetku stracą 2. pozycję w tabeli.

Program kolejki jest następujący: Pogoń Zabrze zmierzy się z Hutnikiem, Anilana z Polonią, AZS Warszawa ze Śląskiem, Grunwald z Koroną. Mecze AZS-u Gorzów z Wybrzeżem rozegrano awansiem, z uwagi na udział gdańszczan w Pucharze Europy (w niedzielę, 18 bm., podejmować będą Duklę Praga). (sas)

kolejki, a „Biała gwiazda” zamienia tabelę ligową, ze skromnym dorobkiem 8 punktów. To mało, strasznie mało, jak na trzynastą rozegranych dotychczas meczów mistrzowskich. Na szczęście dla wiślaków, w pojedynku z zespołem wałbrzyskim, będą mogli już grać Krzysztof Budka i Marek Motyka, którym skończyły się kary za żółte kartki. Lenczyk będzie więc miał nieco łatwiejsze zadanie w ustawieniu formacji obronnej. Ale kto będzie strzelał gole? To pytanie nie daje wciąż spokoju kibicom biały, krakowskiej drużyny. Przecież do tej pory wiślaczy strzelili rywalom zaledwie 9 bramek, a więc mniej niż jedną w meczu! Może Michał Wróbel, może Marek Banaszkiewicz, a może młody Marek Świerczewski?

Choć zespół górniczy z Wałbrzyska gra słabo, trudno z całą pewnością wskazywać na wiślaków, jako zwycięzców. Miejmy nadzieję jednak, że wreszcie im się powiedzie, że zdołają przełamać złą passę.

Oto program kolejki: sobota — Katowice — Legia, Ruch — Bałtyk, niedziela — Wisła —

Górnicy Wałbrzych (sędziuje p. Józef Banasz z Katowic), Lechia — Górnik Zabrze, Radomiak — Śląsk, Widzew — Motor, Pogoń — Zagłębie.

Hutnik podejmując łódzkie Bałuty, i miejmy nadzieję, że wygra mecz, umacniając się na czele tabeli, natomiast Cracovię czeka wyjazd do Knurowa, gdzie w meczu z Górnikiem stoi raczej na straconej pozycji, choć kibice tego zespołu wciąż mają nadzieję, że zespół ocknie się i wreszcie wygra jakieś spotkanie. Patrząc na grę Cracovii, trudno spodziewać się sukcesu. Ale może, w piłce tak wiele jest niespodzianek... (l)



Wyprawa mistrzyni do Warszawy i Łodzi

MISTRZYNI POLSKI, siatkarki Wisły, choć nie zachwycają na razie formą, zbierają punkty i pną się powoli w górę tabeli. Czy równie skuteczne będą w tym tygodniu?

Z pozoru zespoły — beniaminka I ligi Poloneza Warszawa i Startu Bałuty Łódź, są łatwymi rywalami, ale atut własnego boiska już niejednokrotnie sprzyjał słabszym drużynom. O ile jednak z Polonezem wiślaczki

Narciarskie giełdy



Pomoc dla narciarzy czy miejsce spekulacji

SEZON narciarski coraz bliżej, wszyscy amatorzy szusowania szykują więc sprzęt by być gotowym gdy spadnie śnieg i będą warunki do jazdy. W sklepach sportowych pustki. Od czasu do czasu pojawi się jakaś para nart, czasem wiązania z Bielska „Bely” lub te z polonijnej firmy poznańskiej „Markery”. Ale to ilości niewielkie, które znikają w błyskawicznym tempie o ile w ogóle ujrzą sklepową półkę. W tej sytuacji szansa skompletowania brakujących części ekwipunku, czy też upłynienia tego co nam jest zbyteczne, stały się giełdy.

Jest ich sporo, dużo organizowanych przez studentów. Pierwsza taka miała miejsce przed tygodniem w Collegium Paderevianum przy al. Mickiewicza. Cieszyła się dużym zainteresowa-

niem, przez sale w których wystawiano sprzęt na sprzedaż przewinęło się parę tysięcy ludzi. Można było samemu sprzedawać, można było dać rzeczy w komis organizatorom, którzy pobierali, przy sprzedaży 10 procent. Giełda przyniosła spory dochód, w granicach kilkudziesięciu tysięcy złotych. Studenci postanowili z tych pieniędzy ufundować książeczkę mieszkaniową dla sieroty z Domu Dziecka, a resztę przeznaczyć na potrzeby sekcji narciarskiej UJ.

Co było na giełdzie? W praktyce wszystko. Narty i nowe, i używane, i krajowe, i zagraniczne. Ceny różne od 6 do 30 tysięcy za używany sprzęt (przeważnie z wiązaniami) i od 40 do 65 tysięcy za nowe narty zagraniczne. Można było kupić nowe wiązania „Markery” MR lub M-30 w granicach 25 — 30 tysięcy, ale pojawiły się też najnowsze, tegoroczne wiązania „Salomony” 747, za które sprzedający chcieli 65 tysięcy. Gogle można było kupić po 2—3 tysiące rekawiczki od 3 do 11 tysięcy, były także czapki, kurtki, kombinizony, a był nawet sprzedawca który oferował... „Sztukę kochania” (czyżby panu Wisłocka pisała także o miłości na nartach?).

Wśród klientów giełdy przeważali jednak „kibice” ci którzy przyszli popatrzeć zorientować się w cenach. Krajowego sprzętu było mało, a jeżeli był to przeważnie używany. Kilka osób oferowało nowy sprzęt prosto ze sklepu, w cenie zwykle dwukrotnie wyższej od normalnej.

Czym są giełdy — pomocą dla ludzi jeżdżących na nartach czy też źródłem spekulacji? Odpowiedź jest trudna. W sytuacji gdy Krosno nie robi butów, gdy Szafliary produkują narty w ilościach absolutnie nie zaspokajających potrzeb, gdy Bielsko dostarcza na rynek minimalne ilości wiązań, a ludzie chcą jeździć, giełdy odgrywają z całą pewnością pozytywną rolę.

Sporo ludzi, którzy byli w tym roku za granicą przywieźli sprzęt narciarski (przeważnie studentów), giełd coraz więcej, myślę więc, iż w ciągu najbliższych tygodni, jeszcze przed świętami, ceny nieco spadną. Nie sadzę aby na giełdach dało się spekulować na wielką skalę szczególnie krajowym sprzętem, bo go prawie nie ma. A gdy rozmawia się z ludźmi, którzy po tych giełdach kra-żą i coś sobie kupują, twierdzą, iż są one dziś potrzebne.

Giełda sekcji narciarskiej UJ była dobrze zorganizowana i przyniosła dobre wyniki, więc organizatorzy postanowili ją powtórzyć w tym tygodniu. Jutro i w niedzielę znów w Collegium Paderevianum przy al. Mickiewicza 9 (róg ul. Krupniczej) będzie można obejrzeć oferowany do sprzedaży sprzęt, przyjsię z tym co chcemy sprzedać, dać studentom w komis lub samemu zająć się handlem. Giełda trwać będzie w obydwu dni od godz. 9 rano do 19.

Podobnie giełdy unazdają także studenci AGH i Politechniki. Giełda Akademickiego Klubu Narciarskiego „Szren” odbędzie się w klubie „Zaścianek” przy ul. Reymonta w godz. 9—17 w sobotę i w niedzielę, a giełda KU AZS przy Politechnice w pomieszczeniach Wydziału Chemicznego (wejście od ul. Szlak) i trwać będzie w sobotę i w niedzielę od godz. 10—15. (l)

„100 imprez dla wszystkich“

W NAJBLIŻSZA sobotę i niedzielę krakowski TKKF proponuje:

SOBOTA
— zdobywanie kart piwackich, Pałac Młodzieży ul. Krowoderska 8, godz. 19.30
— instruktaż ćwiczeń sfiowych dla początkujących, os. Kazimierzowskie 29 g.18—20.
— otwarty turniej tenisa stołowego, os. Stalowe 16 — DMH — godz. 10.

NIEDZIELA
— otwarty turniej kreglar-ski, Mysienice ul. Bucza 3a — Dom Sportu — godz. 16.

Dla kogo narciarskie Puchary Świata?

USTALONY został kalendarz Pucharu Świata w skokach narciarskich. Podobnie jak w konkurencjach alpejskich, tak i w skokach, mistrzostwa świata nie będą zaliczane do punktacji pucharowej. Zgodnie z ustaleniami FIS, warunkiem uznania konkursu jest udział reprezentantów co najmniej 6 krajów.

SKOKI

1984 r.

8—9.12. Thunder Bay (Kanada)
15—16.12. Lake Placid (USA)
30.12. Oberstdorf (RFN)

1985 r.

1. 1. Garmisch-Partenkirchen (RFN)
4. 1. Innsbruck (Austria)
6. 1. Bischofshofen (Austria)
8. 1. Cortina d'Ampezzo (Włochy)
9—10. 2. Sapporo (Japonia)
13—17. 2. Turniej Skoczni Szwajcarskich
22—24. 2. Harrachov (CSRS)
1—3. 3. Lahti (Finlandia)
5—8. 3. Falun (Szwecja)
10. 3. Holmenkollen (Norwegia)
22—24. 3. Strbskie Pleso (CSRS)

BIEGI

Do punktacji Pucharu Świata 1984/85, brane będą wyniki 6. najlepszych konkurencji. Za pierwsze miejsce zawodnik będzie otrzymywał 26 pkt., za drugie — 22, za trzecie — 19, za czwarte — 17, itd. Punktowanych będzie 20 miejsc. Po raz pierwszy, do punktacji drużynowej wejdą sztafety.

Ashby jednak zawałał się. Może z powodu sekretarki, która stenografowała każde jego słowo, obawiał się udzielić nieścisłej odpowiedzi. A więc jak to właściwie było? Czy poszedł się przebrać, zanim wróciła Bella, czy też po jej powrocie? Uczeń lukę w pamięci, tak jak to się czasem zdarza uczniom przy zdawaniu ustnego egzaminu.

— Skoro pracował przy tokarce, gdy Bella stanęła na progu pokoju — wtrąciła się Krystyna — a wiemy już, że pracował, to musiał mieć na sobie stare spodnie. Znaczący to, że przebrał się w sypialnym pokoju przed jej przyjściem.

— Wolabym, aby pan Ashby odpowiadał mi sam, bez niczyjej pomocy — zauważył sucho Bill Ryan — Mówi pan, że Bella przyszła tylko na chwilę, aby powiedzieć panu dobranoc. Ile mniej więcej czasu mogło to trwać? — Chyba mniej niż minutę.

— Czy była w kapeluszu i w płaszczu? — Miała na głowie ciemny beret.

— A jaki płaszcz?

— Nie przypominam sobie.

— Przypuszczam, że wróciła z kina, ale może przyszła do pana tylko po to, aby powiedzieć, że zamierza znowu wyjechać?

Krystyna nie zabrała głosu.

— Nie wychodziłaby po raz drugi tak późno. Czy państwo wiedzą, z kim była w kinie? — To trudno będzie ustalić.

— Czy Bella miała jakąś sympatię?

— Była bardzo lubiana przez młodzież, z którą się to poznała.

Krystyna z przykrością pomyślała, że koroner może mieć jakieś podejrzenia w stosunku do młodej dziewczyny, która była ich gościem.

— A czy nie zauważyła pani, żeby któryś z młodych ludzi szczególnie się nią interesował?

— Nie zauważyłam tego.

— Przypuszczam, że nie zwierzała się pani,



gdyż jak zrozumiałem, znała ją pani zaledwie jeden miesiąc, czy tak?

— Tak, ale znałam dobrze jej matkę.

Panna Moeller odrywała się co chwila od swoich notatek, aby pociągnąć brzeg spodniczki i zakryć kolana. Widząc to, Ashby pomyślał, że z pewnością nazywa się ona Berta lub Gaby i że chodzi o sobotę na tańce do porządnego lokali oświetlonych neonami.

Przed domem zatrzymała się jeden za drugim dwa samochody. Z pierwszego z nich wysiadł ubrany po cywilnemu porucznik policji federalnej, Averell, z drugiego — jakiś nieduży, chudy człowiek w niemodnym kapeluszu. Z widoczną atencją powitał on porucznika Averella. Ashby domyślił się, że jest to szef miejscowej policji stanowej.

Obaj policjanci uścisnęli sobie ręce, zamienili parę słów i skierowali się ku wejściu.

Bill Ryan wstał, aby pójść im na spotkanie. Doktor również się podniósł. Wszedłszy do pokoju, Averell i szef policji stanowej przywitani się ze wszystkimi po kolei, nie wyjącając panny Moeller. Porucznik Averell był przyzwoitym mężczyzną o siwiejących już skroniach, zdrowej cerze i jasnych, jak gdyby nieco smutnych oczach.

— Może zachęca panowie pójść ze mną — zaproponował przybyłym Ryan.

MEŻCZYŹNI

1984 r.

8—9.12. Le Rousses (Francja) — 15 km
15—16.12. Le Brassus (Szwajcaria) — 30 km i 4×10 km

1985 r.

17—27. 1. Mistrzostwa Świata w Seefeld — dwa najlepsze wyniki i sztafeta 4×10 km
16—17. 2. Sofia (Bułgaria) — 15 km i 4×10 km
22—23. 2. Syktywkar (ZSRR) — 15 km
2—3. 3. Lahti (Finlandia) — 50 km
9—10. 3. Falun (Szwecja) — 30 km i 4×10 km
16—17. 3. Oslo (Norwegia) — 15 km i 4×10 km

KOBIETY

1984 r.

13—14.12. Val di Sole (Włochy) — 5 km i 3×5 km
18—19.12. Davos (Szwajcaria) — 10 km i 4×5 km

1985 r.

17—27. 1. Mistrzostwa Świata w Seefeld — 10, 20 km i 4×5 km
14. 2. Klingenthal (NRD) — 10 km
18. 2. Nove Mesto (CSRS) — 5 km
22—23. 2. Syktywkar (ZSRR) — 20 km
2—3. 3. Lahti (Finlandia) — 5 km
9—10. 3. Falun (Szwecja) — 10 km i sztafeta
16—17. 3. Oslo (Norwegia) — 20 km i sztafeta

W punktacji sztafet, brane będą 4 najlepsze rezultaty 5. biegów. Punktowanych będzie 10 najlepszych zespołów. Za zwycięstwo sztafeta otrzymuje 26 pkt., za II miejsce — 20 pkt.

Doktor udał się wraz z nim, zaś Spencer i jego żona oraz panna Moeller pozostali w salonie.

— Może by pani napiła się jeszcze kawy? — zapytała Krystyna.

— Jeżeli nie sprawi to pani kłopotu...

Krystyna wyszła do kuchni, a Spencer nie ruszył się z miejsca. Po tym, co usłyszał od Ryana, gdy chciał udać się do swego pokoju po tytoń, wołał nie opuszczać salonu.

— Mają państwo ładny widok z okna...

Panna Moeller poczuwała się widocznie do obowiązku zabawiania go rozmową. Uśmiechała się przy tym czarując, chcąc zapewne wywołać wrażenie, że jest osobą elegancką i bardzo wyrobną towarzyską.

— Zdaje mi się, że tu jest więcej śniegu niż w Litchfield — ciągnęła nie zrażona jego milczeniem — Już samo to, że okolica ta jest położona wyżej...

Spencer odwrócił się, nie słuchając jej. W oknie naprzeciwko dostrzegł różowy szlafrok pani Katz, a potem, gdy przelotnie wzrok na ulicę, zobaczył jakieś dwie kobiety, które przyglądały się z daleka policyjnym samochodom.

Funkcjonariusz miejscowej policji wyszedł sam z pokoju Belli, zamknął za sobą drzwi i zbliżył się do telefonu.

— Pozwoli pan?

Połączywszy się ze swoim biurem, wydał polecenie ludziom, którzy mieli tu przybyć ze swoimi aparatami, Krystyna tymczasem wróciła z kuchni i przyniosła kawę dla sekretarki i dla siebie.

— Może i ty byś się napił? — zwróciła się do męża.

— Nie, dziękuję ci.

— Obawiam się, proszę pani — rzekł policjant — że nie będzie pani miała dziś w domu ani chwili spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Koszykarze odpoczywają koszykarki grają dalej

W **EKSTRAKLASIE** koszykarzy przerwa. Kadra narodowa przystępuje do przygotowań do meczu z Bułgarią, którym zainauguruje rozgrywki o mistrzostwo świata. W grupie mamy oprócz Bułgarów jeszcze Greków i Francuzów i tylko zwycięski zespół awansuje do finałów. Czekają więc Polaków bardzo trudne zadanie, zwłaszcza że kadra doznała kolejnego osłabienia, po dyskwalifikacji i zrezygnowaniu z usług Mieczysława Młynarskiego wycofali się z reprezentacji Eugeniusz Kijewski i Zbigniew Bogucki, a ostatnio kontuzji doznał Stanisław Kielbik z Górnika i jego udział w meczu z Bułgarami jest wykluczony (musi się poddać operacji kolana).

Koszykarki natomiast grają dalej. W tym tygodniu Wisłę czeka kolejna bardzo trudna prawda, jako że jedzie do Wrocławia na mecz ze Słazą, Wrocławianki przed tygodniem przegrały dość nieoczekiwanie w Poznaniu z AZS-em, ale akademicki miały wyjątkowo dobry dzień. Słazę będzie się więc chciała odegrać za te porażki, odegrać na Wisłę i zyskać równocześnie miejsce w pierwszym zespole, który wygrał z mistrzyniami Polski w tym sezonie. Wysoka, skuteczna Mariola Pawlak, wyborowa snajperka Teresa Kepka, świetna rozgrywająca — Krystyna Zagórska to asy atutowe rywalek Wisły. Ale i krakowianki miały w swych szeregach przecież wiele świetnych koszykarek, a że waleczność wrecz imponująca, a kondycja mają jak do tej pory doskonała, należy się spodziewać, że tania swej skóry nie sprzedadzą, że będą walczyć o zwycięstwo i to zwycięstwo mogą osiągnąć. W każdym razie to mecz nr jeden kolejki, a kto wie czy nie całej rundy, gdyż fachowcy właśnie w zespole Słazy upatrują głównego kontrkandydata dla Wisły w walce o mistrzowski tytuł.

W pozostałych meczach grać będą: LKS — Spółnia, Lech — Polonia, Czarni — ROW, AZS Katowice — AZS Poznań i Stal — Włókniarz.

W II lidze pań Wisła II gra z AZS Rzeszów, Hutnik z AZS

Kraków a Korona jedzie do Lublina na mecz z AZS-em. Z czwórki zespołów krakowskich najwięcej szans na zwycięstwo ma Hutnik. (l)

Dokąd pójdziemy?

PIĄTEK
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18.15 ul. Piastowska 26a: AZS — MKS Tarnów (Puchar ZPRP kobiet)

SOBOTA
JUDO
Godz. 10 i 17 hala Wisły: O „Białą gwiazdę Wisły” (Turniej drużynowy)

SIATKÓWKA
Godz. 17 ul. Piastowska 26a: AZS — Stal Nysa (II liga mężczyzn)

KOSZYKÓWKA
Godz. 18 hala Hutnik: Hutnik — AZS Kraków (II liga kobiet)

Godz. 18.30 ul. Piastowska 26: Wisła II — AZS Rzeszów (II liga kobiet)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 19.30 ul. Piastowska 26a: AZS — Cracovia (puchar ZPRP kobiet)

NIEDZIELA
JUDO

Godz. 9 hala Wisły: O „Białą gwiazdę Wisły” (Turniej indywidualny)

SIATKÓWKA
Godz. 11 ul. Piastowska 26a: AZS — Stal (II liga mężczyzn)

BOKS
Godz. 10 hala Hutnik: Hutnik — Zagłębie Lubin (II liga)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 12.15 boisko Hutnik: Hutnik — Bałuty (II liga)

Godz. 14 boisko Wisły: Wisła — Górnik Wałbrzych (I liga)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 13.30 ul. Piastowska 26a: Cracovia — MKS Tarnów (Puchar ZPRP kobiet)